Nr. 10. Lwów, dnia 8. marca 1912. Rok XLV. Tom LXXXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

PRENUMERATA WYNOSI wraz z przesyłką pocztową:
W Państwie austryackiem rocznie 16 K, półrocznie 8 K.
W Rosyi rocznie 10 rubli sr.
W W. Ks. Poznańskiem rocznie 20 mk.
Dla członków Tow. gosp. opłacających 10 koronową wkładkę 4 korony.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Dr JAN PAYGERT
BIURO KOMITETU C. K. GAL. TOW. GOSPOD.
LWÓW, ULICA KAROLA LUDWIKA 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja „Rolnika“ i Agencja ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 3.
Manuskryptów niezamieszczonych nie zwraca się.
Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

W sprawie organizacji rolniczych. (Michał Szczepański). — Hektary. (X.. r.). — Zboża jare w uprawie próbnej Tow. Gospodarskiego 1911 r. Ciąg dalszy (Prof. Dr. Kazimierz Miczyński). — Wpływ nawozów sztucznych na odmiany zbóż. (K. H.) — Wskazówki dotyczące tępienia pędraków chrząszcza. (N. S.) — — Drobne wiadomości. — Kronika. — Pytania i odpowiedzi. — Nadesłane. — Z działalności Towarzystwa. — Z Oddziałów. — Ogłoszenia Władz. — Biuletyny. — Giełda. — Anonse. — Fejleton: Wielkie gospodarstwo rolne w Ks. Poznańskiem (N. S.).

W sprawie organizacji rolniczych.

Od lat kilku zajmuje umysły naszych sfer decydujących sprawa reorganizacji naszych reprezentacji rolniczych.

Panujący wszechwładnie socjalizm państwowy, wdzierający się gwałtownie w wszelkie dziedziny życia społecznego i usiłujący życie to urządzić ściśle wedle paragrafów, usiłował i w tym kierunku wpływ swój wywrzeć i wskutek tego wyłoniły się projekta przymusowych związków rolniczych bądź to w formie izb rolniczych, bądź w formie rad kultury, które powołaneby były wszechwładnie do kierowania wszelkiemi sprawami rolnictwa dotyczącemi.

Wychowani w mundurkach i przyzwyczajeni do oglądania się w szystkich sprawach na opiekę władz państwowych, gotowiśmy byli sprzedać niezależność za miskę soczewicy, ubrać czapki przyozdobione bączkiem i żyć lub umierać ściśle w myśl c. k. §§, byle tylko utrzymać się przy... żłóbku państwowym!

Na szczęście z czasem przyszła rozwaga i przychodzimy powoli do przekonania, że i bez opiekunów stworzyć można organizację potężną, celowi zupełnie odpowiadającą a zapewniającą nam do pewnego stopnia niezależność i swobodę działania, chociażby nawet przyszło oderwać się od żłóbka, napełnionego skromnemi subwencjami, które na każdym kroku działalność Towarzystw naszych wiążą i krępują.

Przykład Centralnego Towarzystwa rolniczego dla Królestwa Polskiego powinien nas był już dawno pouczyć, jak wiele o własnych siłach, bez pomocy, a nawet wbrew intencjom rządu zdziałać można, bo przecież każdy nieuprzedzony przyznać musi, że Towarzystwo to, bez subwencji i opieki w kilku zaledwie latach o wiele więcej zdziałało, jak my w latach kilkudziesięciu!

Dziś Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem ma więcej stacji doświadczalnych i szkół rolniczych aniżeli my w Galicji, bez pomocy rządu i kraju zorganizowało rodzaj Akademji rolniczej i co dla nas ważniejsze przy Akademji tej potrafiło zebrać szereg najtęższych sił fachowych, które ze szkodą naszą granice ściślejszej ojczyzny naszej opuściły!

Projekt zjednoczenia organizacji rolniczych, który p. Jerzy Turnau w nr. 7 „Rolnika“ omawia, jako też podstawowe zasady, na których zjednoczenie to dokonaćby się miało, muszą każdemu przemówić do przekonania.

Dotychczasowa nasza działalność była bezwarunkowo zanadto rozstrzeloną, zamało jeszcze mamy ludzi fachowych i ludzi, którzyby chcieli i umieli w tych rolnicznych organizacjach pracować, abyśmy mogli tak wiele posterunków odpowiednio obsadzić, — przy dzisiejszym ustroju naszych towarzystw rozdrabnia się nie tylko siły, ale i środki, a co ważniejsza bardzo często działalność jednego towarzystwa w pewnym kierunku przyżuje się (mimo porozumienia wzajemnego Zarządów głównych) z działalnością drugiego towarzystwa, bo ostatecznie jesteśmy ludźmi i wskutek tego każdy inaczej na jedną i tę samą sprawę zapatrywać się może, bardzo więc łatwo inspektor Towarzystwa Kółek rolniczych inaczej zapatrywać się będzie na jakąś akcję, jak inspektor Towarzystwa gospodarskiego.

Dołącza się cennik ziemniaków p. Dołkowskiego i cennik pługów Związku agronomów.

W organizacji zjednoczonej mogą i powinny zapatrywania te ścierać się przy obradach nad pewną akcją, po zapadłej jednak decyzji powinno i musi działanie być jednolite!

Dziś podstawą naszych organizacji u dołu są: W Towarzystwie gospodarskiem Oddziały powiatowe, w Towarzystwie Kółek rolniczych Zarządy powiatowe. Z powodu braku odpowiednich środków Oddziały wyjątkowo tylko rozporządzają sekretarzem, posiadającym wykształcenie rolnicze, Zarządy powiatowe mają wprawdzie ludzi fachowych, muszą to jednak być ludzie uniwersalni, rozumiejący się na rolnictwie, hodowli zwierząt domowych, przemyśle i handlu i wskutek właśnie tej wielostronności nie rozumiejący się na niczem dobrze!

A błędnem jest mniemanie, że do pouczenia włościan wystarcza nawet skromny zasób wiadomości fachowych, owszem, twierdzę z całą stanowczością, że pouczyć włościanina z widokiem na pewny skutek, to większa sztuka, jak wykładać na Uniwersytecie!

W organizacjach zjednoczonych praca oprzeć się musi na innych podstawach. Tu będą już odpowiednie środki, aby biura powiatowe odpowiednio zorganizować, a przy środkach muszą się znaleźć i ludzie, którzy uzbrojeni w fachową wiedzę z większym pożytkiem dla sprawy, każdy w obranym przez siebie dziale, będą pracować.

Działalność ich skierowana dla dobra i wielkich i małych musi być owocną, cel bowiem zamierzony będzie zawsze jednaki, a wybór środków — właśnie wskutek gruntownego wykształcenia fachowego — nie będzie trudny.

Jak się ukształtuje stosunek Kółek rolniczycb w tej nowej organizacji nie moją rzeczą przesądzać, powiem tylko, że demokratyzacja tej instytucji byłaby bardzo pożądaną a dopływ zdrowego chłopskiego rozumu nic a nic by nie zaszkodził!

Jesteśmy na ogół biorąc społeczeństwem za nadto arystokratycznem, nie umiemy konsekwentnie budować od postaw i w tym względzie bardzo dużo moglibyśmy nauczyć się od Rusinów, którzy w pracy od fundamentów są prawdziwymi mistrzami.

To „wy“, którem się Rusini w potocznej mowie posługują, jest bardzo silnym łącznikiem wiążącym maluczkich i większych w potężne koło i dodającym im siły do przeprowadzenia najtrudniejszych nawet zadań, podczas gdy nasze „pan“ z mniej lub więcej szumną tytulaturą, dzieli nas na kółka i kółeczka, z których każde w inną stronę się toczy, co wszystko przyczynia się do nikłego zaledwie działania w sprawach społecznych, sprawach zawsze ważnych, a częstokroć nawet rozstrzygających o naszej przyszłości.

Przestać odgrywać niewdzięczną rolę opiekunów, a stanąć z młodszą bracią ramię do ramienia do wspólnej pracy, wpuścić ją za kulisy, aby się przekonała, że do tychczasowej roboty — wykonanej bez jej współudziału — nie mamy powodu się wstydzić i że nie wszystko o czem się marzy jest łatwe do spełnienia, oto zadanie przyszłości. Wówczas bowiem ziścić się mogą przepowiednie wieszcza, którego rocznicę urodzin właśnie obchodzimy:

Jeden tylko, jeden cud,
Z szlachtą polską, polski lud,
Jak dwa chóry — jedno pienie! —

Kamionka wołoska, 1 marca 1912.

Michał Szczepański.

Hektary.

Starsi czytelnicy „Rolnika“ przypomną sobie niezawodnie, od ilu to lat domagałem się, ażeby „Rolnik“ i Członkowie naszego Towarzystwa, o ile chodzi o wzajemną wymianę i pouczenie, a przedewszystkiem nasze uczelnie rolnicze wyższe i niższe używały wszędzie i zawsze tylko miar metrycznych, a więc co do obszaru — hektarów.

Zdawałoby się, że rzecz tak rozumna i prosta, choćby tylko przez wzgląd na to, że miarę metryczną, tę z d o b y c z umysłu ludzkiego, przyjęły wszystkie państwa oświe-

Wielkie gospodarstwo rolne w Ks. Poznańskiem.

W paryskiem czasopiśmie rolniczem „Journal d' Agriculture pratique“ — Aleksander hr. Szembek podaje opis większego gospodarstwa wiejskiego w Księstwie Poznańskiem, który tu dosłownie powtarzamy:

Dobra S... nie mają płodozmianu. W ogólnej zasadzie zboża ozime (żyto i pszenica) następują po zbożach jarych (jęczmień i owies), zaś następnie uprawiane są rośliny okopowe jak kartofle i buraki. Nawozy dostarczane zbożom w ciągu roku 1910—1911 składały się przeciętnie na 1 hektar z 600 kg kainitu, 400 kg żużli Thomasa, 140 kg azotanu sodowego. Pod uprawę roślin okopowych używano zawsze oborniku, ale burakom dodano ponadto 600 kg kainitu, 400 kg superfosfatu i 200 kg azotanu. Łąki naturalne otrzymały 600 kg kainitu i 400 kg żużli Thomasa na hektar rocznie.

W tym samym roku przestrzenie zasiane i zbiory przedstawiają się w sposób następujący:

	Przestrzenie w hektarach	Zbiory ogólne w kg	z hektara w kg
Pszenica	115.50	226.975	1.965
Żyto	177.25	371.920	2.098
Rzepak	8 75	14.700	1.680
Jęczmień	41.50	118.202	2.848
Owies	122.50	311.900	2.546
Bób	0.75	1.050	1.400
Mięszanka ozima	30.75	72.650	2.362
Kartofle	201.00	3,400.200	16.916
Buraki cukrowe	12·50	658.110	52.649
Buraki pastewne / Marchew	6·50	314.000 / 131.500	68.538
Koniczyna	107·00	15.50 ziarna / 140.00 siana	
Łąki	203·33	2735.00	1.345

Z tego, co powiedzieliśmy powyżej, wynika, że w latach następnych rzepak, mięszanka ozima, bób, marchew, buraki pastewne, zostaną usunięte aby zrobić miejsce uprawie pszenicy, żyta i buraków cukrowych.

Eksploatacja lasu jest prosta. Przestrzeń 538 hekterów 21 arów jest podzielona w ten sposób, że 396 hektarów 20 arów jest przeznaczonych na drzewa szpilkowe zmieszane z liściastemi a 139 hekt. 30 arów stanowią olszyny zmieszane z brzozami i osikami. Turnus pierwszych jest stuletni: wycina się tym sposobem 3 hekt. 95 arów w pień i przeprowadza się sztuczne odnowienie lasu za pomocą sadzenia.

Olszyny wycina się gdy dojdą lat czterdziestu, co odpowiada cięciu rocznemu 3 hekt. 12 arów.

Tu także amelioracje są konieczne. Dochód z lasu wzrośnie, gdy doprowadzi się do odrastania naturalnego,

cone naszego kontynentu, że w Austrji obowiązuje od lat już 42 i o nią oparty cały kataster ziemi — że jest ona wyłączną miarą w całym świecie naukowym od Anglji poprzez Japonję do Nowego Yorku, że — powtarzam — rzecz tak prosta da się wprowadzić choćby ze spóźnieniem, ale bez oporu i trudności.

Niestety wbrew temu przypuszczeniu ci nawet, którzyby powinni przodować w rozpraszaniu zaśniedziałych ciemności, nasze uczelnie, zawsze jeszcze nie mogły wziąć rozbratu z morgami wiedeńskimi. Tragizmem w przebiegu tej sprawy w naszym zakątku rolniczym jest to, że najtężsi jego rolnicy, ze wszech miar zresztą postępowi, w tej tak ważnej sprawie protestują przeciw nowości (za którą ciągle jeszcze uważają hektary).

Nieraz zastanawiałem się nad tym objawem psychicznym i rozważałem, co z dwojga silniejszą mu jest pobudką, czy kapitulowanie przed ciemnotą karbowych, czy niedocenienie doniosłości realnej a jednak ideowej spólnej światowej miary. Uczelnie nasze kapitułowały przed zdaniem tych Panów, a „Rolnik“ kapitulował przed wszystkimi, i chociaż mniej sutą ale zawsze jeszcze podawał swym czytelnikom zastawę z kilogramów, buszli, arszynów i nie wiem już jakich jednostek, jedno z drugiem pomieszane nieraz w tym samym artykule jak groch z kapustą, ze zgodliwością narodów od krańca świata do krańca a ze zgodą powszechną, bo sprawy tej nikt nie podnosił prócz uniżenie podpisanego X....r.

Kiedy przed laty (byłem młodszy i gorętszy) chciałem zjednać dla tej sprawy tych Panów, o których pozwoliłem sobie wspomnąć, odparto mi, że co jest hektar, to wiedzą tylko jacyś wyjątkowi, natomiast co morg, to wie świat cały, a mianowicie morg to 58a. Mylili się jednak, bo hektar jak świat długi i szeroki jest 100 arów a ar jest 100m², natomiast morgi podobnie jak łokcie, nawet gorzej niż łokcie, różnią się między sobą o drugie tyle lub ponadto. Że tak jest, dowiedziałem się teraz, bo oto Zakład nasioniarski (nasioniarstwo szwedzko-niemieckie) w Stapelburg rozesłał nam cenniki, a w nich spotkałem się — o dziwo — z morgami. Nie powiem zachwiany ale dotknięty w mych przekonaniach zwróciłem się do tego Zakładu z prośbą o wyjaśnienie, co nazywa morgami. Odpowiedź Zakładu brzmi: „Ihre werte Karte erreichte uns, leider können wir in diesem Jahre den Katalog nicht mehr verbessern (t. z. zastosować hektary), im nächsten Jahre soll es geschehen. 1 Morgen ist aber ü b e r a l l $1/4$ ha“ (25 arów), a więc morgiem nazywają u nas 58 arów a w Niemczech 25 arów.

Piękna to miara, która u nas ponad dwa razy tak wielka jak w Niemczech. Jakież porównanie na podstawie takiej miary.

Czy można upierać się dalej w używaniu takiej miary?

Ale w tej sprawie nie to tylko jest, co przytoczyłem, chodzi w niej o rzecz dla nas Polaków szczególniej ważną, o której już przed latami pisałem.

Proszę bowiem zważyć, że powinniśmy wytężać wszystkie siły nasze ku temu, ażeby kultura nasza polska nie zaginęła, lecz była żywa i żywotna i p r z e n i k a ł a o i l e m o ż n o ś c i b e z r ó ż n i c y w s z y s t k i e t r z y z a b o r y — powinniśmy zapobiegać kulturalnemu rozćwiartowaniu, którego politycznie na nas dokonano. Jedynym po temu środkiem to ten, aby płodami umysłowymi polskimi jednej dzielnicy karmiły się zarówno i dwie inne, a z płodów tych n a u k o w e są n a j w a ż n i e j s z e, a z pomiędzy nich te, co się odnoszą do rolnictwa w tej Polsce nawskróś rolniczej mają znaczenie największe, bo najpowszechniejsze (mieć powinny). Otóż w dziełach rolniczych, jak we wszelkiej nauce natknąć się musimy na każdym kroku na miarę i liczbę. Cóż warte dzieło rolnicze choćby najlepsze, jeżeli oparte na miarach używanych w jednym tylko zaborze — któż z nas będzie miał ochotę na marnowanie czasu, aby z miary takiej przeliczać na inną, a wobec tego, czy nie przyjąć nam jako miarę n a r o d o w ą miarę metryczną, zobowiązać do niej wszystkich naszych autorów i zakląć ich świętością spólnej kultury. Postanowienie takie ułatwia nam to, że wszystkie trzy za-

---

przeprowadzając zamiast cięcia w pień, cięciami częściowemi, i nadając tym sposobem wysokim zagajnikom charakter ogrodowy. Tak samo zręby jednolite zamienione na zręby mięszane, składające się w znacznej części z drzew wartościowych tak jak jesiony na przykład, zapewnią, mamy nadzieję, znaczniejsze dochody z gospodarstwa leśnego.

* * *

Dochody, jakie dać może eksploatacja rolna w Księstwie Poznańskiem, są bardzo znaczne. Przekonujemy się o tem z cyfr bilansu ułożonego w dobrach S... Dochody te możnaby niewątpliwie jeszcze powiększyć, gdy błędy różne, o których wspominaliśmy czytelnikom, zostaną naprawione.

Oto jest przychód i rozchód z jednego roku, od 1. lipca 1910 roku do 30. czerwca 1911 roku:

	Dochód marki fenigi	Rozchód marki fenigi
1. Ogólne nieoznaczone . .	71.49	1.833.17
2. Zabezpieczenia ogniowe i gradowe		9.107.60
3. Maszyny i narzędzia . .	280.90	22.864.05
4. Budynki (nowe budowle, utrzymanie ich)		10.370.95
5. Drenowanie		23.687.60
6. Pensje i wynagrodzenia		66.759.58
7. Płody roślinne	160.123.79	6.975.88
8. Nawozy sztuczne		45.672.04
9. Pasza		27.036.75
10. Opał (węgiel, nafta i t. d.)		17.002.51
11. Konie (sprzedaże i kupna)	1.153.50	3.030.50
12. Bydło i dochody z tegoż (kupna i sprzedaże) . .	42.797.34	21.00
13. Nierogacizna (kupna i sprzedaże)	17.134.26	2.723.60
14. Owce i drób	877.06	
15. Destylarnia	78 564.20	10.438.30
16. Owoce i jarzyny	325.22	
17. Las	24.135.11	9.930.47
18. Polowanie i rybołostwo .	6.331.89	1.349.83
19. Instalacja elektryczna (utrzymanie)		778.01
20. Dzierżawy (młyn wodny i karczmy włącznie) i różne najmy	10.220.04	
Sumy . .	342.014.80	259.641.84

Niektóre z tych cyfr wymagają wytłumaczenia.

Ogólne nieoznaczone, które widzimy pod nr. 1), to są owe dochody i rozchody, które nie mogą być ujęte do żadnej z powyższych rubryk, są to koszta poczty, telegramów, telefonów, najmowania wozów i t. d.

Pod numerem 3) czytelnik będzie może zdziwiony niesłychanemi cyframi, odnoszącemi się do maszyn i narzędzi. Jednakowoż należy zauważyć, że wynajęcie pługa parowego wynosi tu 3.559 marek, utrzymanie materyałów 11.346 marek, wreszcie zakupna (z motorem naftowym wartości 4.500 marek włącznie) wynoszą 7.958 marek.

borcze państwa przyjęły urzędownie miarę metryczną. One nas w tem złączyły, a my sami wbrew temu mielibyśmy się rozłączać w naszej literaturze naukowej!

A o co chodzi? O trochę silnej woli i trudu początkowego.

Czyżby nas i na to nie stało, kiedy chodzi **o kulturę polską?**

Wszystkie rolnicze pisma polskie proszę, ażeby to powtórzyły za „Rolnikiem“. *X...r.*

PROF. DR. KAZIMIERZ MICZYŃSKI. 2)

Zboża jare

w uprawie próbnej Towarzystwa Gospodarskiego 1911 r.

(Sprawozdanie z subwencjonowanych doświadczeń).

Urządzono kilkanaście pól doświadczalnych w ten sposób, aby w każdej miejscowości były po trzy kontrolne parcelki każdej odmiany, zasiane jednakową ilością nasienia. Niestety nie wszystkie sprawozdania zostały należycie przysłane, zaledwie połowę otrzymaliśmy, a to jeszcze niezupełne u wielu, bez podania plonów z każdej parcelki osobno, co utrudnia kontrolę rzetelności i wartości cyfr podanych. Chociaż z takich jednorocznych doświadczeń nie można jeszcze wysnuwać dalej idących wniosków, to jednak zamieszczamy tutaj cyfry, otrzymane jako materjał porównawczy w ogóle co do wysokości plonów, jakości ziarna i stosunku do słomy.

Jagielnica (szkoła rolnicza).

Gleba: czarnoziem, lekkie nachylenie ku północy.

Podglebie: przepuszczalna glinka lössowa.

Stanowisko: w 2 roku po oborniku, przedplon ziemniaki na oborniku.

Uprawa: orka zimowa (pługiem parowym) głęboka, na wiosnę włóka i brona.

Siew: 1. IV. 1911. rzędowo na 10 cm. szerokości, wzejście 24. IV.

Początek kłoszenia: Beseler, Dreikorn, Guldregn 26. VI, Rychlik mik. i Wettertrotzer 25. VI.

Dojrzały: Rychliki Wettertrotzer 8. VIII., Dreikorn, Guldregn, Beseler 11. VIII.; Rychlik mik. i Wettertrotzer wyległy, inne nie.

Wysiano na poletka 1500 m²: Dreikorn 17 kg., Guldregn 23 kg., Beseler 21 kg., Rychlik mik. po 20 kg.

Odmiana	Plony średnio z ha w q. ziarna	słomy	stosunek ziarna do słomy jak 1:
Dreikorn	26.00	35.60	1.37
Wettertrotzer	19.98	46.00	2.30
Guldregn	19.98	40.00	2.00
Rychlik mik.	22·00	46.00	2.09
Beseler III	18.00	36.50	2.02
Średnio	21.19	40.82	1.956

Ocena ziarna.

Odmiana	Ciężar hektolitra w kg.	1000 ziarn w gr.
Dreikorn	46.40	32.28
Wettertrtozer	41.70	27.17
Guldregn	44.98	25.86
Rychlik mik.	44.25	29.00
Beseler III	45.60	33.50
Średnio	44.58	29.56

Maximum plonu ziarna dał jak widać Dreikorn loosdorfski, drugie miejsce zajmuje Rychlik mikulicki. Późniejszy Beseler III w warunkach podolskich nie dał rezultatu zadawalniającego.

Wysuczka (Podole koło Czortkowa).

Gleba: czarnoziem.

Podglebie: glinka lössowa.

Stanowisko: po koniczynie.

Uprawa: pokład, orka 7 cali na zimę, z wiosną dwa razy brona.

Dochody tej rubryki zawdzięczono sprzedaży kilku starych przyrządów.

Płace pod numerem 6) rozdzielone są w następujący sposób: 16.654 marek wynoszą pensje roczne, 28.142 marek wynagrodzenia dzienne, 11.159 marek płace akordowe, 4.806 marek wypłacone zostały jako udział w zyskach, 2.796 marek kosztowały ubezpieczenia robotników, resztę pochłonęły różne drobniejsze wynagrodzenia. W cyfrach tych objęte są również pensje rządców.

Inne rubryki są mniejszego znaczenia. Wydatki ad 7) odnoszą się do kilku nowych nasion, między któremi znajdujemy 56.090 kg kartofli za sumę 2.360 marek i 8.650 kg seradelli (zielony nawóz) za 1.903 marek.

Przypatrzmy się teraz dochodom pod nr. 7), obejmującym płody roślinne. Główne dochody pochodzą ze sprzedaży następujących płodów:

Płody	Sprzedano kg	Przeciętna cena za 100 kg marki	Dochód marki
Pszenica	177.440	18·94	33.991·84
Żyto	225.775	14·20	32.045·35
Jęczmień	50.650	15·50	7.848·50
Owies	218.140	14·90	32.492·55
Kartofle	773 762	2·60	20.226·88
Buraki cukrow.	658.110	1·90	12.518·09
Rzepak	14.700	19·42	2.854.50
Słoma	676.603	2·36	15.963.48

Nie zatrzymujemy się przy pozycjach 8) i 9). Rozłożenie kosztów spowodowanych nawozami pochodzi ze sposobu zastosowania tychże, który opisaliśmy; tak samo wystarczy powiedzieć, że kupno paszy odnosi się w połowie do otrębów, a w połowie do makuchów.

Pod pozycją 11) znajdujemy konie. Sprzedano jednego konia jako wierzchowca do wojska, a zakupiono ośm koni pociągowych.

Dochody, jakie przyniosło bydło, są zanotowane pod pozycją 12); główne z nich są następujące:

	marki
7 wołów pociągowych	2 470
5 bawołów	2.408
21 krów	4.248
4.905¼ kg masła	10.987
55 sztuk bydła opasowego	21.357

Co się tyczy nierogacizny (nr. 13), to sprzedano 146 sztuk za sumę 18.134 marek, a zakupiono 106 sztuk do wykarmienia za sumę 2.518 marek.

Przejdźmy do poz. 15). Destylarnia dostarczyła 139.762·8 litrów czystego alkoholu, które przyniosły 54.818 marek. Premia produkcji doszła do 19.476 marek. Do tego dołączono jeszcze resztujące zyski z roku poprzedniego, wynoszące 4.260 marek. Z drugiej strony podatki odnoszące się do destylarni dochodzą do 10.318 marek.

Wydaje nam się niepotrzebnem tłómaczenie dochodów z lasu. Wydatki są spowodowane kosztem cięcia i zalesiania, jak również pensjami leśniczego i podleśniczych.

Zanotujmy wreszcie, że koszta stosunkowo znaczne, znajdujące się pod rubryką: polowania, pochodzą stąd, że

Siew: 30. III. 1911 rzędowy, rzędy na 10 cm.

Dojrzały: Rychlik mikulicki i miejscowy około 25. VII, Dreikorn 29. VII, inne po 1. VIII.

Zbiór: Rychlik mik. i miejscowy 28. VII., inne 2. VIII.

W czasie rewizji pola dośw. odbytej 25. VI. najwięcej rozkrzewione wydawały się: miejscowy, Hvitling i Dzwonek II. Wykłosiły się: Dreikorn, Hvitling, Rychlik mik. i miejscowy. Dzwonek II. dość nierówny, nizki, podobnie Dreikorn, inne równe, zwarte i ładne.

Odmiana	Plony średnio z ha w q ziarna	słomy	Stosunek ziarna do słomy	Współczynnik krzewienia się *)
Dreikorn	16.00	36.80	2.30	167
Dzwonek II	13.70	34.30	2.50	163
Hvitling	16.30	36.30	2.22	151
Rychlik mik.	16.70	27.30	1.63	177
Miejscowy wczesny	21.30	28.10	1.32	173
Średnio	16.80	32.56	1.994	166.2

Ocena ziarna.

Odmiana	Ciężar 100 ziarn w gr.	% plewki
Dreikorn	29.50	34.6
Dzwonek II	23.00	33.4
Hvitling	32.25	31.2
Rychlik mik.	33.00	35.4
Miejscowy	27.75	33.2
Średnio	29.10	33.56

Mimo wysokiej jakości gleby plony nizkie, majątek to bowiem świeżo odebrany z dzierżawy i wyjałowiony. Najwyższy plon dał owies miejscowy, niewiadomego pochodzenia, wczesny, w typie zbliżonym do rychlików. Drugie miejsce zajmuje Rychlik mik. Te więc odmiany widocznie należą do mniej wymagających siły nawozowej i jako wczesne najlepiej nadają się do warunków klimatycznych Podola.

*) Współczynnikami krzewienia się nazywamy liczbę ździebeł na 100 roślin osobnych.

Podlipce (koło Złoczowa).

Gleba: rumosz, płytki, nachylenie ku południowi

Podglebie: wapienne, margiel kredowy.

Stanowisko: po ziemniakach na oborniku.

Zasiew: rzutowo, ręcznie po 8.30 kg. na poletko 500 m².

Przy rewizji pola dośw. odbytej dnia 23. VI., stwierdzono, że wykłosiły się: Rychlik mik., Abundance, Dzwonek II. Najlepiej rozkrzewiony był Rychlik mik. i Beseler III, inne natomiast dość rzadkie i nierówne we wzroście, a zwłaszcza Dzwonek II. Najgrubsze ździebła u Abundance. Później ucierpiały owsy częściowo od gradu.

Odmiana	Plon z poletka ziarna	słomy	Plony średnio z ha w q. ziarna	słomy	Stosunek ziarna do słomy	Współczynnik krzewienia
Dzwonek II	66.5	128.0				
	83.0	160.0	16.40	30.60	1.86	113
	96.0	171.5				
Beseler III	69.5	103.5				
	95.0	187.0	18.20	30.60	1.68	129
	109.5	168.0				
Abundance	88.0	131.0				
	90.0	168.5	18.00	28.30	1.57	121
	92.0	124.5				
Rychlik mik.	76.5	138.0				
	97.5	147.0	18.60	30.20	1.62	130
	104.0	168.5				
Miejscowy	72.0	130.0				
	91.2	118.8	18.40	27.40	1.49	125
	113.5	162.5				
Średnio			17.92	29.45	1.64	129

Ocena ziarna.

Odmiana	Ciężar hl. w kg.	1000 ziarn w gr.	% plewki
Dzwonek II	45.58	25.24	34.0
Beseler III	45.88	33.06	28.0
Abundance	50.53	34.92	27.0

właściciel, nie zadawalając się własnymi obszarami, wydzierżawia obszary w gminach sąsiednich.

Aby zakończyć nasz opis domenów S., postawmy jeszcze jedno pytanie: jaki był czysty dochód z tychże dóbr w roku 1910—1911? Na to odpowiemy w sposób następujący:

Dobra te przyniosły:

	marki	fenigi
1. W pieniądzach	342.014	80
2. W różnych produktach właścicielowi	10.008	88
3. Podwyżka wartości przez nowe budowle, maszyny, przyrządy, drenowanie i t. d.	53.279	35
Suma . .	406.145	89

Dobra pochłonęły:

1. W pieniądzach	261.484	80
2. W różnych produktach i usługach ze strony właściciela . .	4.784	59
3. Zniżka wartości przez amortyzację budynków, maszyn, przyrządów i zmniejszenie pachtu . .	14.721	00
Suma .	280.891	39

Ta suma, odjęta od poprzedniej, daje nam czysty dochód z dóbr, który wynosi 125.164 marek 50 fenigów. Odjąć musimy jeszcze od tej sumy 9.791 marek 04 fenigi, pochodzące z dzierżawy gruntów, młyna i karczem, a otrzymamy 115.373 marek 46 fenigów jako czysty dochód z eksploatacji bezpośredniej; ten dochód rozdzielony na powierzchnię 1.658·98 hektarów eksploatowanych przez właściciela daje w przeciętnym wyniku 69 marek 55 fenigów z hektara. Zważywszy na warunki, w jakich znajdują się dobra S..., dochód ten jest dostateczny i tłómaczy, dlaczego polscy właściciele wielkich własności rzadko tylko wydzierżawiają swe dobra.

* * *

Powiedźmy na zakończenie, że czysty dochód jest obciążony różnorodnie. Musi on wystarczyć nie tylko na życie właściciela, ale również na procenta i zaległości hipoteczne, jeśli takowe są, a wreszcie na podatki. Te ostatnie doszły u S... w roku 1910—1911 do sumy 10.763 marek, rozdzielonych w sposób następujący:

	marki	fenigi
Podatki osobiste	5.481	65
Podatki obwodowe	3.351	01
Podatki gminne	6	92
Podatki kościelne	999	52
Podatki od psów	40	52
Utrzymanie sierot	360	52
Procent „Banku procentowego" . .	532	90

Rolnictwo w Księstwie poznańskiem jest na drodze szybkiego postępu. Można więc mieć nadzieję, że będzie ono mogło stawić czoło trudnościom i ciężarom, które oczekują je w przyszłości.

N. S.

Rychlik mik.	51.06	30.52	30.0
Miejscowy	46.25	31.20	27.5
Średnio	47.86	30.98	29.3

Plon średni z małemi zresztą różnicami poszczególnych odmian. Rychlik mikul. stoi na czele małą nadwyżką, zaczem idzie także Rychlik miejscowy. Krzewienie się słabsze niż na innych polach.

Radziechów.

Gleba: rumosz, mało wilgotna, nachylenie ku północy.

Podglebie: wapienne (margiel kredowy).

Stanowisko: po pszenicy na oborniku.

Siew: 31. III. na $9^1/_2$ cm szeroko, 3 cm głęboko.

Zbiór: 11. VIII. 1911.

W czasie rewizji pola dośw., odbytej dnia 21. VI.: najsilniej rozkrzewiony wydawał się Rychlik mikulicki i Dzwonek II., Seger i Guldregn równe o źdźbłach grubych. Guldregn się kłosi, Dzwonek II. nierówny i nizki. Wegetacja dość nierówna na wszystkich poletkach z powodu bujnego wzrostu w miejscach, gdzie w zimie wywieziono nawozy kloaczne.

Odmiana	Plony*) średnio z ha w q		Stosunek ziarna do słomy
	ziarna	słomy	
Dzwonek II	20.80	36.30	1.74
Rychlik mikulicki	21.70	30.60	1.41
Guldregn	22.20	31.10	1.40
Seger (Zwycięski)	30.00	34.50	1.15
Średnio	23.67	33.12	1.425

Pomimo nierównego na oko stanu owsy dały na ogół dobre plony. Najwyższy z nich dał Seger z 30 q na ha t. j. 18.6 na morg, z bardzo ścisłym stosunkiem ziarna do plewy jak 1: 1.15. W silnem stanowisku, bo w drugiem polu po oborniku, wysoko uszlachetnione odmiany jak Guldregn i Seger wzięły prym.

Janów (koło Lwowa).

Gleba: piasczysta, uboga, wogóle dość złe warunki uprawy.

Podglebie: piasczyste.

Siew: rzędowy dnia 30. IV 1911, odległość rzędów 11 cm.

Kłoszenie: Guldregn i Rychlik mik. 2. VII., Wettertrotzer 4. VII., Hvitling 9. VII.

Odmiana	Plony średnio z ha w q		Współczynnik krzewienia
	ziarna	słomy	
Hvitling	5.75	nie podano	134
Guldregn	8.50		157
Wettertrotzer	5.50		234
Rychlik mikulicki	11.50		213
Średnio	7.8125	—	184

Ocena ziarna.

Odmiana	Ciężar		% plewki
	hl. w kg.	1000 ziarn w gr.	
Hvitling	49.98	36.50	34.0
Guldregn	48.15	27.25	27.8
Wettertrotzer	50.35	28.25	34.0
Rychlik mik.	50.75	28.0	32.1
Średnio	49.80	30.00	31.97

W tych warunkach dość niekorzystnych Rychlik mikulicki z plonem 11.50 q z ha t. j. około 7 q z morga stoi na czele i znacznie ponad średnią z całego pola.

*) Ziarna do oceny nie przysłano.

Plonu słomy niestety nie podano. Krzewienie się obliczone z kilkudziesięciu roślin wykazuje u odmian mniej uszlachetnionych wyższą ilość ździbeł. % plew wogóle dość wysoki.

Dublany (Pole „za Baranem").

Gleba: drobno piasczysta.

Podglebie: takież.

Stanowisko: po ziemniakach na oborniku.

Uprawa: brona sprężynowa z wiosną, brona zwykła.

Siew: 11. IV. 1911 rzędowo na 20 cm. Ilość wysiewu: Rychlik mikul. 14 kg. Wettertrotzer 12.5 kg. Ligowo 12.0 kg., Hvitling 14.5 kg., Schlanstedtski 14 kg.

Obserwacje w ciągu wegetacji: 18. VI. najwięcej rozkrzewiony Rychlik mik. i Wettertrotzer, inne mniej, zato źdźbła silne, grube. Kłoszenie: Wettertrotzer, Ligowo i Schlanstedtski 20. VI, Rychlik mik. 21. VI, Hvitling 24. VI. — 20. VII. Rychlik mik. wyległ w $^1/_3$ części, taksamo Wettertrotzer, Ligowo w $^1/_4$ części.

Dojrzewanie: Rychlik mik., Wettertrotzer i Ligowo 20. VII., Hvitling i Schlanstedtski 27. VII.

Zbiór: Rychlik mik., Wettertrotzer i Ligowo 28. VII., inne 7. i 8. VIII.

Odmiana	Plony średnio z ha w q.		Stosunek ziarna do słomy	Współczynnik krzewienia
	ziarna	słomy		
Schlanstedtski	32.40	79.30	2.44	110
Hvitling	30.80	61.40	1.99	120
Ligowo	28.00	65.00	3.33	154
Wettertrotzer (miejsc.)	35.20	56.50	1.60	165
Rychlik mikul.	30.70	73.50	2.39	170
Średnio	29.82	67.14	2.35	144

Ocena ziarna.

Odmiana	Ciężar		% plewki
	hl. w kg.	1000 ziarn w gr.	
Schlanstedtski	50.10	39 5	28.60
Hvitling	48.20	40.5	28.00
Ligowo	45.70	33.5	26.80
Wettertrotzer	50.85	34.5	30.70
Rychlik mik.	49.78	36.1	28.60
Średnio	48.9	36.8	28.5

Tu na dobrej sile nawozowej, choć nie nazbyt dobrze wyczyszczonej z perzu roli — plony na ogół wysokie. Na czele stoi jednakże odmiana od wielu lat tutaj uprawiana, dublański Wettertrotzer i to tak pod względem plonu jak i ciężaru hl. ziarna.

Dublany (Dział XVII.).

Gleba: glinka lössowa.

Podglebie: takież.

Stanowisko: po ziemniakach na oborniku.

Uprawa: brona talerzowa i zwykła z wiosną.

Siew: 30. III. 1911 rzędowo na 20 cm. Ilość wysiewu: Ligowo 20 kg., Guldregn i Schlanstedtski po 24 kg., Rychlik mikulicki 22.5 kg., Dzwonek II 21 kg., Petkuski 19.5 kg.

Spostrzeżenia w czasie wegetacji: 20. IV. zeszedł Ligowo, 22. IV. Guldregn, Rychlik mik. i Schlanstedski, 24. IV. Petkuski i Dzwonek II. 5. i 6. V. po wsianiu koniczyny zabronowano w czasie dość suchym. 21. V. wszystkie odmiany rozwijają się bardzo ładnie oprócz Dzwonka II, który jest nizki i nierówny. 18. VI. Ligowo, Rychlik mik. i Petkuski kłoszą się, najlepiej

przedstawia się Petkuski. 20. VI. Guldregn kłosi się a 23. VI. Schlanstedtski i 25. VI. Dzwonek II.

Dojrzewanie: 21. VII. Ligowo, Guldregn, Rychlik mik., Petkuski, 26. VII. Schlanstedtski i Dzwonek II.

Zbiór: 29. VII. Ligowo, Rychlik mik. i Petkuski, 9. VIII. inne.

Odmiana	Plony średnio z ha w q ziarna	słomy	Stosunek ziarna do słomy	Współczynnik krzewienia
Ligowo	24.70	46.00	1.86	187
Guldregn	26.00	61.60	2.37	225
Rychlik mik.	27.90	54.60	1.96	256
Dzwonek II	26.60	39.40	1.48	165
Schlanstedstki	28.60	44.30	1.55	182
Petkuski	34.80	45.00	1.29	226
Średnio	28.10	48.483	1.75	206

Ocena ziarna.

Odmiana	Ciężar hl w gr	1000 ziarn w gr	% plewki
Ligowo	46.40	36.5	26.5
Guldregn	49.85	31.5	26.9
Rychlik mik.	49.88	34.5	31.6
Dzwonek II	48.45	30.5	33.2
Schlanstedtski	45.10	37.1	28 4
Petkuski	48.05	31.0	26.0
Średnio	47.95	33.5	28.8

Z powodu przypadkowej nierówności pola doświadczenia tego nie można uznać za udane. Między równoległemi parcelami były bowiem znaczniejsze różnice, które nie mówią nic stanowczego o wyższości jednej lub drugiej odmiany. Po raz pierwszy tu zasiany owies „Petkuski“ Lochowa z Petkus, żółty, dał doskonały wynik, a przedstawia się pod wieloma względami obiecująco. Słoma tęga, krzewienie się dość silne, ziarno krótkie, pełne, dojrzewanie średnio wczesne.

Ostrów (koło Rudek).

Gleba: ciężka gliniasta, zbytnio wilgotna, nachylenie ku południowi.

Podglebie: glina nieprzepuszczalna.

Stanowisko i nawożenie: 1) mieszanka na paszę na oborniku, 2) pszenica, 3) ziemniaki, 4) owies z koniczyną, 5) koniczysko zniszczone przez myszy przyorano i zasiano owies. Uprawa: w jesieni (1910) przyorano koniczynę, zaś z wiosną 1911 27. III. kultywator i brona.

Siew: rzędowo na 5 cali 28. III., zeszedł 20. IV; 30. IV. zwałowano, później zbronowano. Wykłosiły się: Rychlik mik. 20. VI., Kanarek 21. VI, reszta 22. VI.; zebrano 28. VII. Trzy tygodnie leżał na pokosach z powodu deszczu, kilka razy obracany i suszony.

Z rewizji pola dośw. odbytej dnia 20. IV.: Najlepiej rozkrzewione były: Seger, Dreikorn, Guldregn, inne mniej. Wykłosiły się Rychlik mik., Seger i Guldregn. Rychlik mik. miał tu źdźbła grube (wyjątkowo) i mało był rozkrzewiony, podobnie jak i obie odmiany miejscowe.

Odmiana	Plony średnio z ha w q ziarna	słomy	stosunek ziarna do słomy
Rychlik mik.	21.00	27.50	1.31
Seger	21.00	21.00	1.00
Dreikorn	22.50	27.00	1.20
Guldregn	26.00	29.50	1.13
Kanarek miejsc.	22.70	28.30	1.24
Amerykański miejsc.	30.00	20.00	0.66
Średnio	23.86	25.55	1.09

Ocena ziarna.

Odmiana	Waga hektolitra w kg	1000 ziarn w gr
Rychlik mik.	48.65	28.83
Seger	46.05	30.33
Dreikorn	44.10	31.50
Guldregn	46.40	28.00
Kanarek miejsc.	49.53	28.62
Amerykański miejsc.	42.10	31.66
Średnio	46.12	29.82

Wybił się na czoło owies, przywieziony przez kolonistów z płn. Ameryki nie wiadomego bliżej określenia, jednakże w obec braku parcel kontrolnych nie można osądzić, czy to nie było spowodowane tylko lepszem i brzeżnem stanowiskiem tej odmiany. Drugie miejsce zajmuje szwedzki Guldregn. Najwyższą wagę hektolitra daje miejscowy Kanarek.

Miżyniec (koło Przemyśla).

Gleba: glinka alluwialna, dość wilgotna. Podglebie: glina zwięźlejsza.

Stanowisko: po burakach pastewnych na oborniku. Uprawa: orka wiosenna 7 cali trzy razy brony, siew. Siew: 18. IV. rzędowo na 10 cm. po 20 kg na poletko. Zbiór 12. IX.

W czasie rewizji pola dośw. odbytej 17. VI.: Najlepiej rozkrzewiony Wettertrotzer i Rychlik mik.; ten ostatni miał źdźbła grube (wyjątkowo), Seger i Dreikorn bardzo ładne, ostatni nierówny, miejscami nizki.

Plony przeciętne.

Odmiana	średnio z ha w q ziarna	słomy	stosunek ziarna do słomy
Rychlik mik.	21.20	31.50	1.48
Wettertrotzer	21.80	31.20	1.43
Seger	23.20	32.80	1.41
Dreikorn	23.60	28.40	1.20
Średnio	22.90	30.97	1.38

Ocena ziarna.

Odmiana	Waga hektolitra w kg	1000 ziarn w gr
Rychlik mik.	41.42	22.95
Wettertrotzer	44.98	38.75
Seger	44.62	32.90
Dreikorn	41.40	32.10
Średnio	43.10	31.67

(Dok. nast.)

Wpływ nawozów sztucznych na odmiany zbóż.

L. Hiltner i F. Lang podają w „Praktische Blätter für Pflanzenbau u. Pflanzenschutz“ zeszyt 2. z b. r. wyniki swoich doświadczeń nad nawożeniem odmian zbóż, przeprowadzonych w r. 1911 w Moosach koło Monachjum na lekkiej glebie żwirowatej. Pole po ziemniakach zorano głęboko na zimę, na wiosnę spulchniono kultywatorem i założono parcelki arowe, z których część była bez nawozu sztucznego, a część zasilono trojakiego rodzaju dawkami nawozowemi, a mianowicie dano na ar jako dawkę

słabą: 3 kg superfosfatu, $1^1/_2$ kg 40% soli potas. i 1 kg saletry chil.

normalną: 6 kg superfosfatu, 3 kg 40% soli potas. i 2 kg saletry chil.

silną:

8 kg superfosfatu, 4 kg 40% soli potas. i 3 kg saletry chil.

Saletrę rozsiano w dwu dawkach, a mianowicie: 13. maja i 1. czerwca. Ilość wysiewu wynosiła: żyta 1·60 kg, jęczmienia 1·55, a owsa 1·63 kg.

Wynik tych doświadczeń okazał się nadzwyczaj pouczający; poszczególne bowiem odmiany zbóż reagowały na nawożenie zupełnie inaczej, przyczem był także rozmaity wpływ różnych dawek nawozów.

Z żytem jarem otrzymano następujące wyniki:

Odmiana	Dawka nawozu	Plon z ara w kg: całkowity	ziarna	słomy	Zwyżka % w plonie: całkowity	ziarna	słomy
1. Żyto krajowe	nienawożone	57·75	12·28	45·47	—	—	—
2, „ „	słaba .	64·25	13·64	50·61	11·3	11·1	11·1
3. „ »	średnia .	66·75	15·07	51·58	15·6	22·7	13·4
4. „ „	silna .	69·00	16·48	52·52	19·5	34·2	15·5
5. Żyto petkuskie	nienawożone	35·5	7·82	27·68	—	—	—
6. „ „	słaba .	67·75	16·20	51·55	90·8	107·2	86·2
7. „ „	średnia .	72·75	16·83	55·92	101·9	115·2	102·0
8. „ „	silna .	81·0	19·08	61·92	128·2	143·9	123·7

W przytoczonem zestawieniu widzimy, że na polu nienawożonem wydało żyto krajowe większy znacznie plon, bo o 4·46 q na ha w ziarnie, a o 17·79 q w słomie więcej, niż wysoce uszlachetniona odmiana, — żyto petkuskie. Wprost przeciwnie było na parcelach nawożonych. Nawozy zwiększają plon ziarna żyta krajowego tylko o 11·1 do 34·2%, a słomy o 11·1 do 15·5%, zaś żyta petkuskiego ziarna o 107·2 do 143·9% słomy o 86·2 do 123·7%. Są to liczby, które powinne skłonić każdego rolnika, robiącego próby nad działaniem nawozów sztucznych na rośliny uprawne w celu przekonania się o ich skuteczności na poszczególnych glebach, aby brał pod uwagę przy wyciąganiu wniosków co do stosowania nawozów na większą skalę tylko te odmiany, z któremi przeprowadził próby, a potrzeby nawozowe innych odmian tej samej rośliny osobno wybadał; nieuwzględnianie tego naraziłby go mogło na wielkie straty albo nie pozwoliłoby mu osiągnąć tych zysków, jakie może dać racjonalne nawożenie.

Popatrzmy także, jakie wyniki dały próby zrobione z jęczmieniem i owsem.

W porównaniu do parcel nienawożonych wzrósł ogólny plon jęczmienia przez nawożenie:

Odmiany jęczmienia		słabe	normalne	silne
krajowego . . .	o %	23·4	35·5	52·4
Hanna	„	11·9	20·7	28·7
frankońskiego Heila .	„	27·4	50·2	69·5
Moosburgskiego zjednoczenia	„	34·7	55·1	80·0

Najlepiej zatem wyzyskiwał nawozy jęczmień Moosburgski, potem frankoński, który jednak wydał na wszystkich parcelach większy plon ziarna, niż poprzedni, ale słomy znacznie mniej. Jęczmień Hanna dał stosunkowo duży plon ziarna na parceli nienawożonej, ale najgorzej wyzyskał składniki nawozowe.

Zwyżka ogólnego plonu odmian owsa, spowodowana nawożeniem, wyniosła w procentach przy nawożeniu:

	słabem	normalnem	silnem
u owsa z Fichtelgebirge . .	15·3	27·0	38·1
„ krajowego . . .	27·0	40·8	48·8
„ Złociaka ze Svalöf .	28·9	46·1	62·2

Owies Fichtelgebirgski okazał się na parcelach bez nawozu ze wszystkich najplenniejszy, szczególnie w ziarnie; natomiast nawozy wyzyskiwał najgorzej, ale mimo tego wydał na nawozach także większy plon ziarna, niż dwie inne odmiany; „Złociak“ zdołał go prześcignąć tylko w słomie na silnym nawozie.

Byłoby wielce wskazane przeprowadzenie prób nawozowych w różnych warunkach kraju naszego przy zastosowaniu różnej wielkości dawek nawozowych i także kombinacji nawozów pod różne odmiany tej samej rośliny. Do zorganizowania podobnych doświadczeń jako wymagających ścisłości i pewnego planu powołana jest krajowa Stacja doświadczalna chemiczno-rolnicza w Dublanach i Rolniczy Zakład doświadczalny Uniwersytetu Jagiellońskiego. *K. H.*

Wskazówki dotyczące tępienia pędraków chrząszcza.

Austrj. Stowarzyszenie sadowniczo-pomologiczne przesyła nam na ręce inspektoratu sadowniczo-ogrodniczego przy Tow. Gospod. następujący komunikat:

1) Niesłychane szkody poczynione przez pędraki chrząszczów majowych obliczone na wiele miljonów, pobudziły do ściśle zorganizowanej, energicznej akcji zwalczania tychże.

2) Zbieranie chrząszczów zdaje się być dotychczas najpewniejszym sposobem zwalczania.

3) Znajomość sposobu życia szkodnika jest wstępem do skutecznej walki; należy więc przedewszystkiem zwrócić uwagę na następujące szczegóły:

a) dwa gatunki chrząszczów, a mianowicie czerwononożny chrząszcz polny (Melolontha vulgaris) i nieco mniejszy, o czarnych odnóżach, chrząszcz leśny (Melolontha hippocastani) występują bądź to w odosobnieniu bądź też łącznie jako szkodniki w naszych gospodarstwach i kulturach;

b) chrząszcz polny ma zawsze czteroletni okres rozwoju, u chrząszcza leśnego zaś okres ten trwa lat pięć;

c) oba gatunki chrząszcza występują w najrozmaitszych pokoleniach, a pokolenia te mają rozmaite okresy rojki; dlatego też co roku mamy chrząszcze;

d) pojęcie, że jedynie lata przestępne mogą być latami głównej rojki, jest zupełnie nie uzasadnione;

e) odpowiednio do czasu rozwoju są szkody wyrządzane przez pędraki chrząszcza polnego najdotkliwsze w trzecim roku po roku głównej rójki, a u chrząszcza leśnego dopiero w czwartym.

4) W celu przeprowadzenia chwytania chrząszczów majowych, należałoby zarządzić odpowiedną organizację, przyczem zwracamy uwagę na następujące punkta zasadnicze:

a) zbieranie chrząszczy majowych odbywa się z korzyścią wtedy, gdy zajmują się tem grupy ludzi, utworzone w tym celu w każdej gminie, gdzie zachodzi tego potrzeba. Ludziom tym należy nakazać, aby przy zbieraniu pracowali możliwie jak najdokładniej, nie unikali i drzew mniej licznie przez szkodniki nawiedzonych, to znaczy zbierali możliwie jak najporządniej. Robota pojedynczego człowieka nie przyniesie wiele skutku;

b) byłoby najkorzystniej utworzyć osobne grupy mające pracować w lesie i na wszystkich innych nawiedzonych szkodnikami gospodarskich obszarach;

c) na podstawie doświadczeń polecić możemy, aby takie grupy do zbierania chrząszczy przeznaczone, składały się z dwóch ludzi dorosłych i z pięciorga silnej dziatwy szkolnej;

d) tworzenia grup złożonych jedynie ze szkolnej dziatwy należy unikać, o ile to jest możliwem;

e) dokładny podział pracy w każdej grupie przyjąć można według broszury „Der Maikäfer, seine Lebensweise und Bekämpfung“, *(której przekład osobno podamy — Red.)*

f) zebrane chrząszcze należy w każdej gminie na pewne z góry omówione miejsce znosić (Urząd gminny i t. p.) i tu dopiero zostają uśmiercone;

g) sposób postępowania przy zabijaniu chrząszczy można również zaczerpnąć w powyżej wymienionej broszurce;

h) w miejscu zbornem odbywa się również wypłata należytości za wykonaną robotę;

i) wynagrodzenie odbywać się może w następujący sposób:

I. zbieracze otrzymują przyjętą w danej miejscowości dzienną zapłatę lub też

II. można grupom lub pojedynczym zbieraczom płacić pro kilo za zebrane i przyniesione chrząszcze.

k) zebrane chrząszcze powinny być zaraz w dniu zbierania na miejsce zborne przyniesione;

l) z uwagi na to, że w początkach okresu rójki $^1/_3$ samiczek, a przy końcu rójki $^2/_3$ samiczek lata, zapłata za zbieranie w czasie końcowego okresu rójki powinna być odpowiednio większa. Natomiast samo przez się rozumie się, że w miarę gdy okres rójki postępuje, zasługi zbieracza stają się mniejsze.

5) Koszta, które pociąga za sobą zbieranie chrząszczów, można zmniejszyć racjonalnem zużytkowaniem tychże:

Zużytkowanie może się odbywać w następujących sposobach:

a) mogą być użyte jako nawóz;

b) zabite chrząszcze należy wysuszyć i zmięszać z kartoflami w stosunku: 1 kg chrząszczy na 5 kg kartofli i użyć tę mieszaninę jako bardzo dobrą strawę dla świn;

c) mączka z chrząszczów zmieszana z potrójną ilością ryżu jest doskonałą karmą dla drobiu;

d) mączka z chrząszczów zmieszana z taką ilością grysu żytniego, aby masa ta nawet wodą zwilżona spoistą pozostała. jest wybornym pokarmem dla ryb.

Dokładny sposób przyrządzenia tych wszystkich pokarmów jest w wyżej wspomnianej broszurze szczegółowo opisany.

6) Ponieważ, jak to już doświadczenia wykazały, przyrządzanie chrząszczów w celu zużytkowania ich w małym zakresie napotyka różne trudności, a karmienie zabitymi tylko a nie preparowanymi chrząszczami może zwierzętom domowym szkodzić, należałoby wejść w porozumienie z fabrykami, które zajęłyby się suszeniem i mieleniem chrząszczów.

7) Zbieranie chrząszczów majowych wymaga jeszcze koniecznego uzupełnienia:

a) przez bardzo częste oranie w ciągu lata tych gruntów, które w roku następnym mają być użyte pod szkółki drzewek lub flance winogradu i

c) przez środki zapobiegawcze w celu przeszkodzenia składaniu jaj.

8) Jeśli dają się odczuwać szkody czynione przez pędraki chrząszczów w szkółkach drzewnych i na łąkach to należy w najgorętszej porze roku (w trzecim lub czwartym roku po okresie głównego rojenia się) przeprowadzić odrzucenie zewnętrznej warstwy ziemi, aby tkwiące tam pędraki zebrać i pozabijać.

9) Zbieranie pędraków powinno być zaprowadzone przy wszystkich pracach gospodarskich (oranie, okopywanie i t. d.).

10) Jeśli ma się w projekcie zalanie parcel napadniętych przez szkodniki, to należy pracę tę uskuteczniać w lecie najmniej przez osiem dni z rzędu.

Zalewania w zimie, choćby równie długo trwające, są bezskuteczne, gdyż pędraki są za głęboko w ziemi ukryte.

11) W szkółkach drzewnych i przy intenzywnych zabiegach ogrodniczych, można zapobiedz składaniu jaj gdy się co najmniej trzy razy w okresie rojenia, posypie ziemię wapnem żrącem (sproszkowane palone wapno).

12) Sposób wycinania drzew w lecie w okolicach nawiedzanych przez chrząszcze, ma również wpływ na składanie jaj. Zupełnie oczyszczone i poorane przestrzenie ziemi wybierają samiczki najchętniej do składania jaj.

13) Ponieważ szkody czynione przez pędraki w suchych gruntach są większe i częstsze niż w wilgotnych, należy więc w okolicach przez chrząszcze nawiedzanych unikać zbyt daleko idącego odwadniania.

14) Skrapianie siarkanem węgla lub benzyną jest kosztowne a bardzo mało skuteczne.

15) W sprawie nie wymienionych tutaj sposobów zwalczania szkodników należy zajrzeć do powyżej wymienionej broszury.

16) Współdziałania naturalnych nieprzyjaciół chrząszczów majowych i pędraków nie należy w walce przeciwko tymże lekceważyć. Do takich nieprzyjaciół należą: wrony, szpaki, wróble, nietoperze i krety.

17) Zwyczaj przyjęty w niektórych okolicach, używania zebranych pędraków jako pokarmu dla nierogacizny powinien być zarzucony, gdyż w pędrakach znajduje się zarodek kleszczowatego robaka (Hackenwurm), który dostawszy się do jelit świń tam się rozwija i sprowadza na te zwierzęta domowe ciężkie choroby.

18) We wszystkich krajach należy urzędownie postanowić że;

a) Urzędy gminne są obowiązane sposoby zwalczanie chrząszczów przez Wydział krajowy uchwalone ogłosić;

b) właściciele lasów są obowiązani bądź to środki w celu zwalczania chrząszczy sami w tychże zastosować, bądź też w razie zaniedbania, zezwolić na przybycie przysłanych przez urząd gminny robotników".

19) Koszta konieczne przy zwalczaniu chrząszczy ponieść mają równocześnie państwo, kraj i gmina.

20) Zasadnicze uwagi wypowiedziane pod 1—17 powinny być we wszystkich krajach w formie plakatów co roku ogłaszane. Potrzebne wyjaśnienia i uzupełnienie tych uwag znajdują się w wymienionej broszurce.

21) Siły nauczycielskie mają w latach rójki chrząszczów pouczać dzieci szkolne o sposobie życia chrząszczów, i środkach jakimi można przeciw nim walczyć.

Pożytecznem byłoby w każdym kraju robić spostrzeżenia nad okresem rojenia się chrząszczów.

N. S.

Drobne wiadomości gospodarskie. — Z piśmiennictwa rolniczego.

Kwaśnienie mleka. Kwaśnienie mleka spowodowanem jest według dyrektora Ignacego Gibaleka wyłącznie karmieniem krów paszą zawierającą dużo składników wapiennych i soli sodowych. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie liście buraków i główki buraków, gdy dostarcza się ich bydłu w wielkich ilościach, a poza tem ziemniaki i t. d. Jedynem zapobieżeniem jest stosowanie buraków pastewnych i krajanki buraczanej obok główek buraczanych, obfite karmienie sianem, oraz zmniejszenie porcji makuchów, dodawanie osypki, obfite pojenie krów. Zakwaszane wierzchy buraków, mogą być z tych samych względów stosowane tylko w małych ilościach, zważywszy w dodatku, że kwaśna pasza nadaje mleku bardzo niemiły smak i zapach. *N. S.*

Doniesienia kronikarskie.

Apel do Kół rolniczych skierowuje Liga Pomocy przemysłowej z uwagi na zbliżającą się porę wiosenną, ażeby zwróciły baczną uwagę na olbrzymie szkody materjalne, jakie kraj nasz ponosi z powodu braku plantacji nasion rolniczych, polnych i ogrodowych.

Galicja płaci rocznie za nasiona sprowadzane z zagranicy, licząc, że każdy powiat galicyjski sprowadzi ich tylko za 50.000 koron, razem kwotę 4,000.000 koron.

Firmy budapeszteńskie, czeskie, kwedlingburgskie, frankfurtskie i francuskie, ciągną z Galicji olbrzymie zyski za nasiona.

Ostatni czas, ażeby w kołach rolniczych wszczęto planową akcję celem utworzenia plantacji i selekcji nasion rolniczych handlowych, na większą skalę.

Nasiona w kraju wyprodukowane, zastosowane do naszych warunków klimatycznych będą odpowiedniejsze, droższa uprawa nasion przysporzy ludności większych zarobków i powstrzyma ją od emigracji, a handle krajowe nie będą zmuszone pośredniczyć w wywozie olbrzymich sum za granicę.

Doniesienie katedr c. k. Akademji rolniczej we Wiedniu. W połowie lutego b. r. ukazał się pierwszy zeszyt nowej pu-

blikacji, zaliczającej obecnie i c. k. Akademję rolniczą we Wiedniu w poczet tych instytutów naukowych, które wyniki swych badań czynią dostępnymi szerszemu ogółowi we własnych ogłoszeniach.

Katedry rolnicze tej Akademji będą ogłaszały swe prace w „Doniesieniach katedr c. k. Akademji rolniczej we Wiedniu". W skład redakcji wchodzą pp.: Radca Dworu Prof. Dr. L. Adametz, Prof. Dr. L. Hecke, Radca Dworu Prof. Dr. A. v. Liebenberg, Prof. J. Rezek, Prof. E. Sedlmayr, Prof. Dr. E. v. Tschermak i Prof. Dr. W. Winkler. Wydawcami są Robert i Hugo Hitschmann. Zeszyt pierwszy zawiera następujące artykuły: Radca Dworu Prof. Dr. A. v. Liebenberg „Wyniki próbnej kultury owoców w gospodarstwie doświadczalnem w Gross-Enzersdorf", Radca Dworu Prof. Dr. L. Adametz „Odmiany rasy Karakul", Dr. L. Führer „Studja do monografji, Prof. J. Rezek „Próba centryfugi dla zboża firmy Hermann Kayser w Lipsku".

Prenumeratę w kwocie 20 K za tom (5—6 zeszytów w całości o 40—60 arkuszach druku) uiszczać można w Administracji (Wien I. Schauflergasse 6).

Weterynarz gospodarski, miesięcznik, poświęcony sprawom praktycznego leczenia, hodowli i pielęgnowania zwierząt domowych, zaczął wychodzić we Włocławku (Królestwo Polskie) nakładem Księgarni powszechnej (ul. Brzeska l. 4) Prenumerata w Państwie Austrjackiem wynosi rocznie K 10. Ze względu na cel jak i obfitą treść z działu weterynarji, hodowli, żywienia i leczenia zwierząt domowych, polecamy P. T. Ziemianom nowe to czasopismo.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 21. Jaki system i której firmy lekka kosiarka do terenu falistego o glebie miękkiej byłaby odpowiednia?

Pytanie 22. „Mam na folwarku swoim stałą piątrową młocarnię firmy Clayton i Shutleworth, która poruszana jest kieratem konnym — przez 3 miesiące w roku — a nawet i więcej — rozciąga się w tym kieracie 8 koni Jest to prawdziwe moje utrapienie patrzeć nie tylko na mękę tych koni, ale też na nieobliczone straty, które ponoszę z powodu, że koni tych do innych pożyteczniejszych robót jak wożenie nawozów, szlamu, zwożenie materjałów gospodarczych, odstaw i transportów produktów rolnych użyć nie mogę.

Udaję się więc z tego powodu do wielce Szanownych kolegów po pługu z uprzejmą prośbą o udzielenie mi rady, który ze znanych obecnie motorów (benzynowych, ropnych, a może też elektrycznych) byłby w danym wypadku najpraktyczniejszym, najbezpieczniejszy, względnie tani? ewentualnie upraszam o podanie firm, do których się w tym wypadku zwrócić należy?

W. S. z Ł.

Odpowiedź szósta na pytanie 15. w numerze 6. „Rolnika", które brzmiało:

Zamierzając kupić siewnik kombinowany zapytuję, który siewnik jest więcej polecenia godny: czy Melichara, czy Vielwertha i Dediny?

W szczególności zaś, który jest lżejszy w pociągu i pracy (grunta moje są pagórkowate), łatwiejszy do obsługi, dokładniejszy we wysiewie?

O łaskawą odpowiedź proszę tylko rolników, znających z praktyki oba systemy lub profesorów naszych rolniczych Zakładów naukowych. W. S.

Ze wszystkich dotąd skonstruowanych systemów siewników kombinowanych to jest wysiewających rzędowo równocześnie ziarna i nawozy sztuczne, są mojem zdaniem tylko dwa systemy rzeczywiście celowi odpowiednie, praktyczne i użyteczne, a to siewnik Melichara i siewnik Vielwerth i Dedina.

Mam w użyciu siewnik Dediny od roku 1907, a Melichara od roku 1910.

Siewnik Melichara ma konstrukcję silną, dosyć pojedynczą, łatwy jest do obsługi i użycia i sieje znakomicie tak ziarno jak i nawozy wszelkiego rodzaju, a nawet i superfosfaty amoniakalne i kostne, byleby nie były zanadto lepkie i wilgotne; siewnik 22 rzędowy ciągną 4 silne konie.

Siewnik Dediny sieje także bardzo dobrze, jest trochę cięższy jak poprzedni, i trochę więcej skomplikowany, ale używam go dotąd z najlepszym skutkiem mimo, że pracuje już 5 kampanji i zasiał w tym czasie z górą 1800 morgów (jest to siewnik 21 rzędowy), co świadczy bardzo pochlebnie o jego trwałości. Ciągnie go 5 silnych koni.

Zaznaczam, że siewnik Dediny kupiony jest jeszcze w roku 1907, być więc może, że modele najnowsze dorównują co do uproszczenia konstrukcji Melicharowi i są lżejsze jak dawny model, którym pracuję.

Nie ujmując nic siewnikowi Melichara, który uważam za doskonały pod każdym względem, niemogę się jednak przyłączyć do zdania WPana S. U., który siewnik Dediny zupełnie potępia. I Dediny, nawet stary model, jest siewnikiem dobrym i użytecznym i nigdy nie miałem żadnej przykrości ani zawodu przy jego użyciu.

Naturalnie, że przyrząd siewny do zboża siewnika Dediny „Patent Vesca" jakkolwiek genialny w pomyśle (regulacja oddalenia wału siewnego ruchomego od ściany skrzyni siewnej, stosownie do wielkości ziarna sianego) wymaga do uregulowania ręki człowieka inteligentnego i myślącego; uregulowany przez lada Bartka, Maćka lub Hawryła może wydać rezu taty niepożądane, ale i przy Melicharze trzeba także kierownika myślącego i kontroli na polu, a dyspozycja wydana tylko na ganku bez sumiennej kontroli w polu, przyniesie po większej części tylko opłakane wyniki. *Adam Ożarowski.*

Odpowiedź siódma na powyższe pytanie: z powodu nieobecności w domu opóźniłem się z odpowiedzią.

Wprawdzie wobec orzeczenia takiej powagi jak Wp. Turnau, moje zdanie nie jest już koniecznem, ale czuję się też w obowiązku, mając osobiste doświadczenie podzielić się niem.

Siewnikiem Dediny obsiałem 185 m. oziminy, dając à 1 q tom. w silniejszych polach, jak rzepaczysko i nawóz stajenny pod pszenicę, a 2 q na 1 m. w koniczyskach. Dodaję to, bo ta okoliczność wpływa na ciężkość samego siewnika i opór, jaki stawia rola taka jak rzepaczysko, gdzie maszyna i konie grzęzły jak w suchym piasku. Mimo tego wysiewano przeciętnie 8 m. dziennie. Siew wykonano bez zarzutu, oziminy wyglądają wspaniale, jakich, gospodarując lat 30 nie miałem. Maszyna przez cały czas nic się nie psuła, a po oczyszczeniu wygląda jak nowa.

Traci się nieco czasu, nasypując nawóz i nasienie, lecz zawsze mniej jak przy 2-wu oddzielnych maszynach, a zysk też jest w zaprzęgu. To, że ziarno idzie w tę samą leję przypuszczam, że ma właśnie wpływ na to, że się nie zatyka, bo ziarno pełni czynność szczotki.

Nadzwyczaj prosta konstrukcja wału siewnego nawozów robi to, że rozciera grudki i wysiew musi być regularny.

Teren, z wyjątkiem 20 m. w tym roku pod zasiew ozimy miałem falisty o dość silnych spadach. Cały siew wykonała jedna 4 konna fornalka. Na wydajność pracy obok dobrych i silnie żywionych koni (1 à 9 kg. dziennie owsa i siana) wielki wpływ ma wygodna uprząż, silna, a lekka. Mam chomonta od p. Walichiewicza „Dublańskie" bez poduszek, koni nie odparzają, a przy tem tanie.

Kto by był ciekaw, a miał jeszcze jaką wątpliwość, to zapraszam, aby sprawdził na miejscu, a z miłą chęcią wyszlę konie do stacji Kalinów.

Bilinka, p. Kranzberg 6. 3. 912. *Z. Nowosielecki.*

NADESŁANE.

Z działalności Towarzystwa.

Z ODDZIAŁÓW.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego w Jaworowie, odbyło się dnia 7. marca 1912 o godzinie 4-tej popołudniu w sali Rady powiatowej w Jaworowie, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Rady Oddziałowej c. k. Towarzystwa Gospodarskiego w Jaworowie za rok 1910 i 1911. 3. Przyjęcie nowych Członków w poczet grona tutejszego Towarzystwa Gospodarskiego. 4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej co do sprawdzenia rachunków Rady Oddziału za lata 1910 i 1911. 5. Wybór Komisji rewizyjnej do sprawdzenia rachunków za rok 1912. 6. Uchwalenie budżetu na rok 1911 i 1912. 7. Sprawa odpisania zaległych wkładek z powodu nieściągalności i wykreślenie Członków. 8. Zatwierdzenie wyboru Delegatów na ogólne Walne Zebranie c. k. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie w r. 1912, odbyć się mające. 9. Ewentualne wnioski Członków.

PROTOKÓŁ
Walnego Zebrania członków Oddziału stryjsko-żydaczowskiego c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, odbytego w Stryju dnia 14. lutego 1912.

Przewodniczący Jul. br. Brunicki wobec zwyż stu zebranych członków zagaja posiedzenie o godzinie $10^1/_2$, powitawszy członków przybyłych, zarządza odczytanie pisma Komitetu Towarzystwa z d. 20. lutego 1911 L. 12/pr w sprawie protokołu ostatniego Walnego Zebrania, jak również odczytanie swojej odpowiedzi na to pismo. Następnie przewodniczący zawiadamia, iż ilość członków z końcem 1911 zmiejszyła się, skutkiem wystąpienia kil-

kunastu, a wykreślenia wielu takich, którzy wkładki nie płacili — dalej, iż Oddział zaskarżył tych członków, którzy mimo upominania nie płacili wkładek dawniejszych, teraz zaś niezadługo przystąpi do zaskarżenia członków, zalegających z wkładkami za rok 1911, gdyż statut nakazuje wyraźnie ściąganie zaległych wkładek w odpowiedniej drodze. Zawiadamia dalej, iż wskutek śmierci ubyło kilku członków: ś. p. Dmytro Djaków z Siechowa, Dubyk Michał z Żydaczowa, Łesiów Jakób Andrusia z Dobrzan, Olijniuk Iwan z Dulib i członek Rady Oddziału Seń Wasylczyszyn ze Stryja, — o śmierci honorowego członka Oddziału śp. Prezesa Stan. Brykczyńskiego zostali członkowie przedtem uwiadomieni osobnym Okólnikiem. Zebranie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych.

Ponieważ sprawozdanie drukowane z czynności Oddziału w r. 1911 zostało rozesłane członkom wraz z Okólnikiem zapraszającym na dzisiejsze zebranie, zapytuje przewodniczący czy kto sobie życzy głos zabrać do tego sprawozdania, ponieważ nikt głosu nie żądał, przewodniczący uznaje sprawozdanie z czynności Oddziału w r. 1911 za przyjęte.

Następnie przewodniczący oddaje głos referentowi komisji rewizyjnej, ks. Bordunowi, który odczytuje sprawozdanie kasowe i stawia imieniem komisji rewizyjnej następne wnioski.

1. Walne Zebranie przyjmuje przedłożone zamknięcie rachunków za rok 1911 do wiadomości i udziela z uznaniem Radzie Oddziału absolutorjum z prowadzenia rachunków i kasy.

2. Walne Zebranie przyznaje p. Józefowi Waltzowi renumerację w kwocie 150 koron.

3. Walne Zebranie przyznaje p. Adolfowi Moreau za prowadzenie rachunkowości Oddziału i sporządzenie zamknięć za rok 1911 remunerację w kwocie koron 700.

4. Walne Zebranie poleca przystąpienie do Związku Ziemian z jednym udziałem.

5. Ze względu na znaczne zaległości z tytułu wkładek jak i w należytościach za pobrane towary poleca Walne Zebranie Radzie Oddziału, by energicznie przystąpiła do ściągnięcia tych zaległości.

Przewodniczący poddaje te wnioski pod obrady naprzód razem, a gdy p. Makowicz stawia wniosek by renumerację p. Waltza podnieść do K 300, zaś ks. Szeparowicz by podnieść do K 200, do innych zaś wniosków nikt nie żąda głosu, zarządza przewodniczący dyskusję szczegółową naprzód nad każdym wnioskiem z osobna, wyłączając wniosek komisji rew. drugi. Gdy nikt do reszty wniosków nie żąda głosu, poddaje je przewodniczący pod głosowanie pojedynczo, wnioski zostają jednomyślnie przyjęte; poczem zarządza przewodniczący dyskusję szczegółową nad wnioskiem drugim komisji, oraz wnioskami pp. Makowicza i ks. Szeparowicza. W dyskusji przemawia p. Widajewicz i kilku członków, przewodniczący udziela wyjaśnień poczem p. Makowicz oświadcza, iż swój wniosek cofa i przyłącza się do wniosku ks. Szeparowicza, gdy komisja rewizyjna przez usta ks. Borduna oświadcza, iż wniosek ten również akceptuje, a nikt już do tej sprawy głosu nie zabiera, zarządza przewodniczący głosowanie nad wnioskiem ks. Szeparowicza złączonym z wnioskiem p. Makowicza i w myśl aprobaty komisji rewizyjnej, uchwalono jednomyślnie wniosek: Walne Zebranie przyznaje p. Waltzowi remunerację w kwocie 200 koron.

Przystępując do dalszego punktu porządku dziennego przedkłada przewodniczący program działalności Oddziału w roku 1912, zwracając przedewszystkiem uwagę na to, iż możliwem jest powiększenie ilości stacji buhajów w okręgu, a to z funduszów pozostających pod zarządem Wydziału krajowego i wzywa interesowanych do zgłaszania się. Na to p. Widajewicz jako przewodniczący komisji licencjonującej buhaje w okręgu mikołajowskim zwraca uwagę na to, iż ze strony Oddziału nikt nie bierze udziału w czynnościach komisji i że weterynarze również nie jawią się przy komisji. W tej samej sprawie zabierają głos pp. radca Namiestnictwa Czepielewski, iż w powiecie stryjskim weterynarz zawsze jest przy komisji obecnym, Gąsiorowski, iż komisje czasem w tychsamych terminach są ogłaszane, Przewodniczący udziela wyjaśnień, iż odnosie się do członków komisji z ramienia Oddziału by w pracach jej brali koniecznie udział.

W dalszym ciągu przewodniczący zawiadamia, iż od dawna projektowany kurs położnictwa weterynaryjnego odbędzie się w czasie między 19. a 24., względnie 26. lutego, zaprasza dawniej wybranych członków komisji nadzorczej pp. Dzierżbickiego, Zacharjowa i Hocha by zechcieli na otwarcie kursu przybyć i kursem się zająć i na zapytanie p. Szlęzaka czy i inni członkowie mogą brać udział w kursie, informuje, iż przysłuchiwać się mogą w miarę miejsca wszyscy członkowie, ale nie mogą korzystać z praktycznych pouczeń, gdyż te można tylko ograniczonej liczbie uczestników pokazać i ich w tem ćwiczyć.

W dalszym ciągu programu działalności Oddziału w tym roku zawiadamia przewodniczący, iż Rada Oddziału uzyskała od komitetu subwencję na odbycie z wiosną prób z maszynami do uprawy łąk i pastwisk, a to pewną kwotę 1000 koron, możliwem jednak, iż otrzyma jeszcze drugich 1000 K, jeżeli subwencji odpowiedniej Ministerstwo udzieli. Próby te odbędą się w Wierczanach, do komisji odnośnej Komitet delegował pp. prof. Ajdukiewicza i Pawlika, oraz p. insp. Janowskiego. Oddział zaś zechce ze swej strony wybrać komisję i wyznaczyć odpowiednie fundusze. Próby odbędą się naprzód w gronie znawców, potem dopiero publicznie, osobno zaś odbędzie się pokaz maszyn do równoczesnego rozsiewania nawozów i ziarna w polu, próby bron żelaznych ewent. także pługów.

Po krótkiej dyskusji Walne Zebranie upoważnia Radę Oddziału do użycia odpowiedniej kwoty z funduszów Oddziału na koszta tych prób i wybiera komisje: do prób łąkowo — pastwiskowych pp. dyr. Dzierżbickiego, Zawadzkiego, Zaleskiego, Górala i dr. Aichmüllera, do pokazu maszyn dla gospodarstw włościańskich pp. dyr. Zacharjowa, prof. Krasowskiego, Makowicza, Szlezaka i dr. Aichmüllera.

Na odpowiednią chwilę letnią projektowany jest pokaz próbny żniwiarek — wiązałek, by wskazać, jakie dla naszych stosunków będą najodpowiedniejsze. Komisja ma być ta sama, co dla prób łąkowych.

Przewodniczący następnie zawiadamia, iż Rada Oddziału postanowiła jeszcze w lecie utworzyć osobną sekcję dla spraw kobiecego gospodarstwa, uzyskała od Komitetu odnośną aprobatę, i proponuje uchwałę stosowną, wyjaśniając, iż najodpowiedniejszą osobistością do objęcia i kierownictwa tej sekcji byłaby p. Romana Berezowska z Żydaczowa. Zawiadamia dalej, iż z polecenia Komitetu Towarzystwa zwiedził szkołę gospodyń włościanek w Żydaczowie, przez p. Berezowską założoną i utrzymywaną, objaśnia rozmaite szczegóły ustroju i programu tej szkoły, niemniej świetne wyniki, jakie daje, wnosząc na udzielenie odpowiedniej pomocy tej szkole z funduszów Oddziału. W sprawie tej prosi o głos członek Oddziału p. Marceli Junosza Załuski, podając do wiadomości Zebrania, iż jego córka była w tej szkole, i chociaż była jeszcze bardzo młodą, bo około 14 letnią dziewczynką, odniosła nadzwyczajne korzyści pod każdym względem z nauki w tej szkole, i popiera wniosek udzielenia szkole pomocy i to wydatniejszej, niż przewodniczący wnosił.

Zebranie uchwala wnioski Przewodniczącego, który poprawkę cyfrową p. Załuskiego przyjął, mianowicie:

1. Szkole w Podzamczu obok Żydaczowa, założonej i prowadzonej przez p. Berezowską, dla kształcenia gospodyń włościanek udziela się jednorazowej subwencji w kwocie K 200 na cele szkoły, zwłaszcza na ułatwienie jej zaopatrzenia się w przybory naukowe;

2. Na nagrody odpowiednie dla tegorocznych uczenic tej szkoły, przeznacza się koron sto w taki sposób, by z tej kwoty zakupić jedną nagrodę, dla najlepszej uczenicy najodpowiedniejszą, dwie mniejsze dla dwóch następnych, i dla pozostałych kilkunastu drobne nagrody w przedmiotach gospodarstwa wiejskiego kobiecego, n. p. przybory do szwalni, nasiona lub tem podobne. Przy równych zresztą warunkach nauki, pilności i wogóle stosowności uczenice z naszego okręgu miałyby jednak mieć pierwszeństwo.

3. Począwszy od roku 1912/13 ma się z funduszów Oddziału dawać jedno stypendjum dla uczenicy do szkoły

przyjąć się mogącej, córki członka Oddziału naszego, w wysokości stu koron, bliższe zaś określenie warunków tego stypendjum porucza się sekcji gospodarstwa kobiecego, przy Oddziele utworzyć się mającej.

4. Poleca się utworzenie przy Oddziele osobnej sekcji dla spraw gospodarstwa kobiecego i uproszenie p. Romany Berezowskiej, by sekcję tę objąć zechciała i nią się zaopiekowała.

Przystępując do dalszego porządku dziennego, Przewodniczący zarządza 10 minutową przerwę celem omówienia wyborów uzupełniających do Rady Oddziału, oraz wyboru delegatów na Radę Ogólną; po podjęciu napowrót posiedzenia i odczytaniu spisu członków uprawnionych do głosowania przy wyborach obecnych (jest ich 68) uchwalono wybierać przez podniesienie rąk i w ten sposób znaczną większością wybrano: członkiem Rady Oddziału w miejsce śp. Senia Wasylczyszyna p. Romanę Berezowską z Żydaczowa. Zastępcą członka Rady Oddziału w miejsca ks. Bernarda Kleina, który zamieszkuje obecnie inny okręg Towarzystwa, p. Jana Saję z Daszawy kolonii. Przystępując do wyboru delegatów stwierdza Przewodniczący, iż Oddział liczy obecnie 212 członków z pełnemi wkładkami, może więc z tego tytułu wysłać 11 delegatów, a z tytułu sumy wkładek wynoszącej K 2634 wysłać 3-ch delegatów, czyli razem 14. Zapytuje Zebranie, w jaki sposób chce wybory przeprowadzić; na wniosek pp. Lachowicza i Załuskiego postanowiono tak głosować, iż Przewodniczący odczytywał listę delegatów zeszłorocznych, względnie zastępców, a uprawnieni osobno nad każdym głosowali podniesieniem ręki. Delegatami wybrani: pp. Dzierżbicki Stan. z Bereźnicy, Widajewicz Bol. z Wołcniowa, Polański Wład. z Rudnik, Reif Wincenty ze Stryja, Deresz Petro z Dobrzan, Szlezak Maksymiljan ze Stryja, Bernyk Andrzej z Lisiatycz, Zawadzki Ludwik z Daszawy, Ostasz Michał z Grabowca, Siemianowski Władysław z Bratkowic, Onyszkiewicz Adam z Nieżuchowa, Skobłyk Pawło z Daszawy, Zaleski Ksawery z Derżowa, Zacharyów Innocenty z Dulib. Zastępcami pp. Windisch Józef z Kornelówki, Lachowicz Józef ze Stryja, Nykołyszyn Michał Nestora z Dobrzan, Hoch Jan ze Stryja, ks. Jaworski Stefan z Rudnik, Korzenny Leopold z Brzozdowiec, Dyba Onufry ze Stryja, Junosza Załuski Marceli z Iwanowiec.

Wybory tych członków, którzy w roku ub. nie byli delegatami, odbyły się na podstawie wniosku jednego z obecnych, w miejsce tych członków byłych delegatów, którzy wyjechali lub zmarli w tym roku. Walne Zebranie upoważnia przewodniczącego, by w razie, gdyby który delegat względnie zastępca jechać nie mógł, powołał w braku zastępców wybranych jednego z członków Oddziału.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego p. Załuski Marceli prosi o sprowadzenie do składu maszyn na próbę pługów dwuskibowców lekkich, plewników. „Planet“, siewnika skombinowanego i innych maszyn dla mniejszej własności, odpowiednich rozmiarów. Zwraca też w dalszym ciągu uwagę na to, iż należałoby może w Stryju utworzyć powiatowe biuro pośrednictwa pracy, i postarać się o zaopatrzenie stacji ogierów rządowych w rozpłodniki lepsze, zdrowsze i do hodowli koni roboczych odpowiednie. Skarzy się na to, iż konie rządowe mają wady, które ich potomstwo dziedziczy, i że konie po tych ogierach są do roboty niestosowne, a na remonty nie chcą ich kupować. W tej samej sprawie prosi p. Onufry Dyba ze Stryja o wpłynięcie, by nie dawano na stacje ogierów angielskich i normandzkich, lecz araby lub w ogóle orjentalne konie, jedynie odpowiednie do hodowli konia włościańskiego roboczego.

Przewodniczący obiecuje zastosować się do wyrażonych życzeń, a ponieważ nikt już nie żądał głosu, wobec wyczerpania porządku dziennego o godzinie $1^1/_2$ w południe zamknął obrady.

OGŁOSZENIA WŁADZ.

W sprawie refakcji taryfowej na nawozy sztuczne.

W dzienniku rozporządzeń dla dróg żelaznych i żeglugi Nr. 11. z 27/I. 1912 pod pozycją 132 została ogłoszona następująca refakcja:

a) na saletrę chilijską,

b) na kainit, sole potasowe, mąkę kościaną, tak zwaną „nicht aufgeschlossenes Knochenmehl“ i tomasynę w obrocie między wszystkiemi stacjami c. k. kolei państwowych, z ważnością od 1. lutego 1912 do 15. maja 1912 zastosowane będą następujące stawki refakcyjne:

ad a) tj. na saletrę, stawki klasy C zniżone o 50%,

ad b) tj. na kainit, etc. stawki taryfy specjalnej 3 obniżone o 50%.

W obu wypadkach tj. ad a) i b) najmniejsza cena jednostkowa wynosić musi 0·16 hal. od 100 kg. i 1 klm, a najmniejszy fracht 14 K. od wagonu.

Refakcja ta zastosowuje się w drodze zwrotu (reklamacji) pod następującymi warunkami:

1) w liście przewozowym musi być dopisek, że posyłka ma służyć jako nawóz w obrębie Austrji.

2) Różnicę między frachtem normalnym a refakcyjnym reklamować trzeba w przeciągu 3 miesięcy po odebraniu posyłki, w tej c. k. Dyrekcji kolejowej, w której leży stacja odbiorcza.

3) Do podania reklamacyjnego należy dołączyć dotyczący list przewozowy i następujące oświadczenie:

Wzór oświadczenia:

podpisany oświadcza zgodnie z prawdą, że niżej wyszczególniona posyłka nadeszła do stacji . . . . dnia . . . . w wagonie Nr. . . . . . została przez niego jako nawóz w obrębie Austrji zużytą.

Zawartość posyłki	Stacja nadawcza	Ciężar w kilogramach
Datum		

Podpis odbiorcy tj. adresata posyłki.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że refakcja taryfowa na superfosfat nie została przeznaczona, zaś o przyznanie tego samego rodzaju refakcji na wapno nawozowe odniósł się Komitet do c. k. Ministerstwa kolei państwowych.

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego:

Prezes: *Czartoryski* mp.

Dyrektor biura: *Niwicki* mp.

Krajowe Biuro Pracy we Lwowie przy Wydziale krajowym. Podana odmiennym drukiem miejscowość wskazuje siedzibę Biura pracy, od którego pochodzi zgłoszenie wolnych posad lub szukających pracy. Należy się zwracać wprost do odnośnego Biura, adresując wszędzie: Powiatowe Biuro pracy przy Wydziale powiatowym w..... — Skrócenie „Lwów“ oznacza: Miejskie Biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6. Skrócenia „Kraj. Biuro“ oznacza: Krajowe Biuro pracy, Lwów Wydział krajowy. — L. 513, dnia 29-go lutego 1912. Krajowy tygodniowy wykaz Nr. IX.

II. Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane).

Klasa I. 1 rządca, 10 ekonomów, 1 pisarz gospodarski, 1 leśniczy, 1 gajowy, 3 polowych, 6 gumiennych, 1 dozorca do folwarku. — Kolbuszowa: 1 adjunkt gospodarski. — Kołomyja: 1 ekonom. — Kosów: 1 leśniczy z 28-letn. praktyką lasową i gospodarską — Limanowa: 1 leśniczy-geometra, 1 leśniczy do mniejszych lub podleśniczy do większych obsz. 1 adjunkt lasowy, ewent. leśniczy Lwów: 2 rządców, 2 pisarzy gospodarskich, 3 gumiennych, 1 polowy. — Myślenice: 1 karbowy. — N.-Sącz: 1 leśniczy, 2 gospodarzy, 4 leśnych. — Sanok: 1 podleśniczy, 2 polowych, 1 karbownik. Wadowice: 2 karbowych, 3 pomocników gospodarsko gorzel. 1 gajowy. Kraj. Biuro: 1 rządca, administrator, samoistn, ekonom, kontrolor, 1 przełożony obszaru dwor., sekretarz dóbr, kontrolor, 1 ekonom z 20 letnią praktyką, 1 ekonom, kontrolor, magazynier, 1 dozorca lasowy, podleśniczy, 1 podleśniczy-pasiecznik. — **Klasa IV.** Brody: 9 ogrodników. — Limanowa: 1 ogrodnik do dworu z praktyką, od 40 K. mies. i ordyn. — Lwów: 2 ogrodników. — Sanok: 1 ogrodnik. — Tłumacz: 1 ogrodnik żonaty bezdzietny. — Kraj. Biuro: 1 ogrodnik — **Klasa V.** Myślenice: 6 robotników do cegielni. — **Klasa VI.** Brody: 6 kowali. — Kolbuszowa: 1 kowal-maszynista. — Limanowa: 1 kowal egzaminowany. — Lwów: 2 kowali. — Nowy Sącz: 1 kowal. — Nowy Targ: 1 ślusarz. — Kraj. Biuro: 1 kowal-maszynista egzaminow., 1 majster kowalski,

palacz, obeznany z kuciem koni. — Klasa VII. Limanowa: 1 ślusarz do fabryki. — Oświęcim: 1 maszynista ślusarz. — Sanok: 1 kowal-maszynista. — Kraj. Biuro: 1 maszynista do maszyn parowych, młyna, tartaku, browaru lub cegielni, ślusarz. — Klasa VIII. Brody: 8 stelmachów. — Sanok: 1 stelmach. — Klasa X. Brody: 1 rymarz. — Lwów: 1 garbarz, 1 rymarz Klasa XV. — Kraj. Biuro: 1 gorzelnik-ekonom. — Klasa XVI. Brody: 3 kucharzy. — Klasa XX. Brody: 1 maszynista. — Lwów: 2 maszynistów. — Nowy Sącz: 1 maszynista. — Kraj. Biuro: 1 maszynista do maszyn r ln. mechanik, egzam. maszyn., rusznikarz, 1 pomocnik do maszyn parowych.— Klasa XXI. Kraj. Biuro: 1 buchalter od 1. IV. — Klasa XXII. Lwów: 83 robotników. — Klasa XXIII. Nowy Sącz: 3 furmanów. - Klasa XXIV. Brody: 4 lokajów, 3 chłopców do kredensu — Limanowa: 1 dozorca, leśny od 1. III., 1 lokaj, kelner od 30 K. mies., 1 lokaj, służący do hotelu, od 20 K. mies., 1 lokajczyk. — Łańcut: 1 lokaj na ordynarję, 30 lat. — Nowy Sącz: 1 lokaj na ordynarję, 1 gospodyni. — Sanok: 1 lokaj kawaler. — Kraj. Biuro: 1 lokaj. — Poza granice kraju. Tłumacz: 150—200 robotników sezonowych.

Biuletyn meteorologiczny

za czas od 26. lutego do 3. marca 1912.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Wilgotność powietrza bezwzględna mm.			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru mm. 0—10			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
26 II p.	38·5	40 5	42·4	0·0	1·7	0·3	1·7	0·0	3·7	3·7	3·8	81	71	81	W 1	NW 2	NW 1	10	10	10	—	
27 w.	42·4	40 9	40·1	—1·2	6·6	2·6	7·0	—1·4	3·5	5 2	4·3	84	71	77	W 2	W 6	W 5	4	10	10	4·4	●
28 ś.	38·1	38·7	37·9	4·7	5 6	3 5	6·0	2·6	5·7	5·6	5 2	89	83	88	W 5	NW 3	W 3	10	10	10	5·7	●
29 c.	43·3	45 8	46·0	2·1	4·9	1 4	5·0	1·9	5·1	5·6	4·9	94	8[illegible]	96	NW 1	0	0	10	10	0	—	
1 III p.	44·0	43·0	41·8	0·5	9·9	4·6	10·0	0·0	4·3	6·2	4·8	90	68	76	SW 1	W 2	W 5	1	0	3	—	
2 s.	40·4	38 7	37·6	3·7	9·6	4 7	9·6	3 5	5·3	6·3	5·6	88	70	87	0	E 3	E 2	10	10	10	2·2	●
3 n.	36·6	37·3	37·2	4·6	10·3	6·4	10·3	4·0	6·0	6·9	6·1	96	74	86	W 2	W 3	W 1	10	10	0	—	

Biuletyn meteorologiczny

za miesiąc luty 1912 r.

(Ze spostrzeżeń Stacji meteorologicznej Akademji rolniczej w Dublanach).

Okres	Średnie ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm. 700+				Średnia temperatura powietrza w st. Cels.				Średnia wilgotność powietrza bezwzględna mm.				Średnia wilgotność powietrza względna w %				Średnie zachmurzenie 0—10				Ilość opadu	Liczba dni z opadem	
	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	7 r.	2 p.	9 w.	śred. dzien.	mm.	≥0·1 mm.	≥1·0 mm.
I. (1—10)	30·0	29·5	30 3	29 9	—8·4	—2·7	—5·4	—5·5	1·9	2·8	2·5	2·4	69	73	74	72	6	4	5	5	14·8	3	3
II. (11—20)	36·0	36·1	36 4	36.2	—1 9	+0·4	—1·7	—1·2	3·4	3·8	3·5	3·5	83	78	83	81	9	10	9	9	9·2	4	3
III. (21—29)	38·2	39·0	39·5	38·9	+1·4	+3·3	+1·9	+2·1	4·4	4·7	4·5	4·6	86	81	85	84	9	9	8	9	20·2	7	6
średnie za miesiąc	34·60	34·72	35·26	34·86	—3·10	+0 26	—1·84	—1 64	3·22	3 76	3·46	3·47	78·6	76·7	80·2	78·5	8·0	7·7	7·3	7·7	—	-	--
Suma	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	-	—	—	—	44·2	14	12

maximum ciśnienia powietrza = 746·9 mm. dnia 17.
minimum „ „ = 712·6 mm. dnia 3.
maximum temperatury „ = +7·5° dnia 9.
minimum „ = —24·8° dnia 5.

Dla mies. lutego średnia piętnastoletnia (1896—1910):
ciśnienia powietrza = 737·51 mm.
temperatury „ = —1.86°
ilości opadu = 22·1 mm.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Cena za 50 kg. w koronach bez opłaty akcyzowej. Od 26/II. 1912 do 3/III. 1912. Pszenica 10·80—11·75; Żyto 9·00—9·50; Jęczmień brow. 8·60—9 40, past. 8·50—8·60; Owies zeszłor. 8·65—9·00; Owies teg. 0·00 do 0·00; Kukurudza 0·00—0·00, Groch do got. 12·20—14·40, bobik 8·60 do 9·10, Wyka 11·00—11·75, Łubin gal. 00·00—00·00. Rzepak zimowy 14·75-15·00, let. tegor. 00·00—00·00, Chmiel teg. 350—390, Koniczyna czerwona 92·00—107·00, biała 114·00—139·00, szwedzka 80·00—100·00, Tymotka 72·00—78·00, Siano lepszej jakości 3·40 - 3·60, gorszej 3·10 do 3·20, otawa 2·70—2·75, siano z koniczyny 3·60—4·00, słoma okłotowa 3·00 — 3·00, mierzwiasta 2·70 — 2·70, kartofle jadalne (całe wag. 10.000 kg.) 4·00—4·50, Kartofle gorzeln. za 1% skrobi (całe wag. 10.000 kg.) 0·00—0·00. Nafta zwykła 15·50—16·50, salonowa 17·50 do 18·50. Ropa borysławska (100 kg.) loco stacja Borysław 4·32—4·33. Drzewo opałowe twarde, w całych wag. po 10.000 kg. (I kl.) 2·00—2·00, drzewo opałowe miękkie w całych wag. po 10.000 kg. (II kl.) 1·88—1·88 Otręby pszenne 16·00—16·50, otręby żytne 16·00—16·50. Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1·30 –1·56, mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1 50 — 1·60, mięso cielęce loco rzeźnia (en gros) 1·30 — 1·60, wieprzowina loco rzeźnia (engros) 1·10 do 1 16. Spirytus kontyngentowy 69·50—70·50, ekskontyngentowy 49·50 do 50·50.

Sprawozdanie z targu zbożowego Związku Rolników dla zbytu produktów

stow. zar. z ogr. por. we Lwowie

Za czas od 25. lutego do 1. marca 1912.

Tendencja słaba, zaofiarowanie nadal silne, obroty minimalne.

Ostatnie transakcje związku paritas Lwów:

Pszenica koron 21·00—23·00, żyto 18·00—19·00, owies 17·50 do 18·50, jęczmień browarny 00·00—00·00, jęczmień pastewny 17·50 do

19·00, siano słodkie 0·00—0·00, siano koniczynowe 0·00—0·00; kartofle gorzelniane 0·00—·000, kartofle do sadzenia 8·00—9·00, kartofle jadalne 0·00—0·00, bobik 18·00—18·50, tymotka 160·00—165·00, groch do gotowania 00·00—00·00, groch pastewny 00·00—00·00, groch „Victoria“ 00·00—00·00, wyka 23·00 do 24·00, koniczyna czerwona 190·00 do 230·00, koniczyna biała 230·00—250·00.

Wszystko za 100 kg netto.

Sprawozdanie Tarnopolskie z dnia 1. marca 1912.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 11·80—12·00, Żyto 8·75—9·25, Jęczmień browarniany 8·00—8.75, Groch Victorja 11·50—14·00, Groch zwykły 9·50—11·00, Owies 8·25—8·75, Hreczka 7·25—7·75, Wyka 11·20—12·00, Koniczyna czerwona 75·00—100·00, koniczyna biała 100·00—150·00. Spirytus paritas za 50 litrów: 32·00—33·00, nadkontyngent 22·00—24·00.

Usposobienie słabe.

Toruń dnia 5. marca 1912.

Sprawozdanie z handlu nasion B. Hozakowskiego, Toruń.

Płacono za 50 klg. w partjach. marek:

Lucerna prowanska wolna od kanianki 70—80, Koniczyna czerwona 74—85, Koniczyna biała 115—130, Koniczyna szwedzka 75—85, Koniczyna biała z szwedzką 00—00, Koniczyna chmielowa żółta 50—56, Inkarnatka rychła 48—54, Koniczyna przelot pospolity 72—78, Wyka zwyczajna 0—00, Rajgras szkocki (życica) 19—22, Rajgras włoski 21—23, Trawa kupkowa 75—85, Trawa miodowa 18—25, Tymoteusz 75—80, Rzodkiew olejna 18—20, Sporek olbrzymi 13—15, Seradella 16—22, Rzepak ruboziarnisty 22—24, Rzepik latowy 18—21, Siemie lniane stepowe 25—30, Gorczyca żółta 18—20, Żyto świętojańskie z wiczką 12—18, Wiczka zimowa 28—40, Marchew biała, otarta, poprawna 230, Marchew żółta loberichska, znakomita, otarta 280, Mieszanki traw i konicz. na łąki mokre 54, Mieszanki traw i kon. na łąki suche 48, Kartofle fabryczne 0·00—0·00, Buraki mamuty olb. czerw. 65·00, Buraki ekendorfskie żółte poprawne 110·00, Buraki ekendorfs. czerw. popr. 115·00, Buraki półcukr. pastewne olbrzymie 110·00. Buraki mieszane najlepsze gatunki 70·—.

Ceny zboża na giełdzie w Budapeszcie.

Dnia 28. lutego 1912, towar prima w koronach za 100 kg.

Pszenica (81 kg) 23·95—24·20; Żyto nowe 20·90—21·10; Jęczmień pastewny nowy 20·00—20·60; Owies nowy 20·80—21·00. Kukurydza 00·00—00·00.

Wiedeńska roln. giełda zbożowa z dnia 2. marca 1912.

Ceny w koronach za 50 kg.

Pszenica cisańska nowa (79—82 kg.) 12·60—12·95; banatka nowa (79—81) 12·40—12·70; z okolicy Raby i Wieselburgu nowa (78—81 kg.) 11·95—12·35; słowacka nowa (78—81 kg.) 11·95—12·35; południowa nowa (78—81 kg.) 11·90—12·25; rumuńska (78—80 kg.) 00·00—00·00; rosyjska (77—81 kg) 00·00—00·00; dolno-austr. (78—80 kg.) 00·00 do 00·00.

Żyto słowackie nowe (72-75 kg) 10·80—11·00; peszteńskie nowe (72-76 kg) 10·85—11·05; austrjackie nowe (72—76 kg) 10·75—11·00.

Jęczmień morawski loco stacje 10·25—11·25; słowacki loco stacje 9·85—10·75, z okolicy Raby i Wieselburgu (loco stacje) 9·75—10·25, cisański (loco stacje) 0·00—00·00, pastewny 9·65—9·90, browarniany 10·00—10·25.

Kukurudza węgierska 9·80—10·05, „Cinquantino“ 10·40—10·80.

Owies węgierski I. sorty 11·05—11·40; prima 10·85—11·15, średni 10·55—10·90, czeski, morawski i niższo-austrjacki 10·75—11·00.

Siano z 2/III. (prasowane, węgierskie, kwasne) 2·70—2·80 (półsłodkie) 3·25-3·40; słodkie 3·60-3·80, morawskie (półsłodkie) 0·00—0·00, niższo-austrjackie półsłodkie) 4·00—4·25; (słodkie) 4·25—4·50.

Słoma (prasowana, pszeniczna) 2·30—2·40; (żytnia) 2·35—2·45 jęczmien.) 3·00—3·10; (owsiana) 3·00—3·10, (żytnia wiąz.) 3·35—3·50

Z targów na bydło.

Lwów, dnia 6. marca 1912. Na targ dzisiejszy spędzono wołów 46, buhaji 11, krów 30, razem bydła rogatego 87 sztuk, jałownika 42, cieląt 172, owiec i kóz 0, nierogacizny 115, razem 416. Woły z paszy płacono od 92—107, woły chude 74—89, buchaje 88—104, krowy 60—80, jałownika 70—98, cielęta 80—120, nierogacizny 94—104. Płacono za sztukę: woły opasowe 380—738, woły chude, 240—364, buhaje 277—698, krowy 180—480, jałownika 100—323, cielęta 27—64, nierogacizny 90—166.

Kraków, dnia 1. marca. 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 157, cieląt 489, owiec i kóz 0, nierogacizny 507, — razem 1153 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi buhaje 82—95, woły z paszy z Wiednia pochodzenia węgiersk. 94—106, czeskiego 00—000, pochodzenia tut. (krajowe) 00—00, krowy 68—90, jałówki 88—90, cielęta 00—00, nierogaciznę tuczną 00—000, nierogaciznę bitej wagi od 128—144. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 120—340, woły z paszy 000—000, krowy 160—290, jałówki 90—200, cielęta 30—70, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 1071, na konsumcję innych gmin kraju 71 bydła, 000 cieląt i świń na eksport za granicę kraju bydła rogatego 71 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny 0 sztuk.

Kraków dnia 5-go marca 1912. Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rogatego 71, cieląt 231, owiec i kóz 0, nierogacizny 395, razem 697 zwierząt. Płacono za 1 q żywej wagi: buhaje 84—102, woły z paszy 97—104, krowy 86—92, jałownik 00—00, cielęta 000—000, nierogaciznę tuczną 00—000, nierogaciznę bitej wagi od 130—146. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje 180—300, woły z paszy 000—000, krowy 190—300, jałówki 120—226, cielęta 29—75, owce i kozy 00—00. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na miejscową konsumcję 671, na konsumcję innych gmin kraju 26, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00 sztuk, na eksport za granicę kraju nierogacizny sztuk 00.

Targ bydła w Pradze.

Ceny w koronach za 100 kg. wagi żywej.

Targ mięsny z dnia 29-go lutego 1912. Ceny w halerzach za 1 kg. martwej wagi. Sprzedano 57 sztuk owiec od 1·40—1·60, 207 szt. cieląt od 1·40—1·72, wyjątkowo 1·84 (z potrąceniem 7—10 kg.) na sztuce; 4·210 kg. mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 140—152, galicyjskich 140—152, 20.850 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego: przednie 120—148, tylne 148—180, z buhajów: przednie, 132—148, tylne 140—160, z krów: przednie 112—132, tylne 124—152, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 128—132, tylne 132—148. Przebieg targu cichy.

Targ mięsny z 4-go marca 1912. Ceny w hal. za 1 kg martwej wagi. Sprzedano 47 sztuk owiec od 1·40—1·60, 179 sztuk cieląt od 1·40—1·68, wyjątkowo 1·80 K. — z potrąceniem 0—00 kg. na sztuce; 2.940 kg mięsa wieprzowego, a to z czeskich świń od 136—152, galicyjskich 144—156, 17.955 kg. mięsa, a mianowicie: wołowego przednie 120—148, tylne 148—176, z buhajów: przednie 1·32—1·48, tylne 1·24—1·48, z krów: przednie 116—132, tylne 1·24—152, mięso z jednorocznych byczków i jałówek: przednie 116—120, tylne 128—136. Przebieg targu pośredni.

Sprawozdanie targowe z dnia 4. marca 1912. — Spęd bydła rogatego wynosił ogółem 444 sztuk, a w szczególności 293 czeskiego 151 galicyjskiego, 00 węgierskiego, 00 bawołów. Za bydło czeskie płacono: woły od 0·80—1·06, prima od 1·07—1·10, wyjątkowo 1·11—1·14, buhaje od 0·86—1·06, krowy od 0·72—1·00; bydło galicyjskie: woły od 060—086, buhaje od 072—1·00, krowy od 052—0·96; młode jednoroczne woły i jałówki od 0·69—0·96; za sztukę bydła chudego od 000—000, bawoły 00—00 K; bydło węgierskie: woły 00—000, buhaje 00—00, krowy 00—00, bawoły 000—000; nierogacizna pochodzenia galicyjskiego (bez frachtu) od 00—00. Przebieg targu był mdły. Nie sprzedano sztuk 9.

Ceny produktów ogrodowych we Lwowie.

Sprawozdanie insp. sadownictwa przy Komitecie c. k. galic. Tow. gospodarskiego z dnia 7/III 1912. Kapusta biała (kopa) 16·0—20.0, czerwona (kopa) 26·0—35·0, włoska (kopa) 6·00—·700, Kalafiory (sztuka) hal. 6·40—0·50, kalerepa (sztuka) 0·00—0·05, marchew (100 kg) kor. 10·0—12·00, pietruszka (100 kg) 18·0—22·00, buraki ćwikł. (100 kg) 00·00—7·00, karpiele (100 kg) 0·00—7·00, rzodkiew (100 kg) kor. 10·0, selery (szt.) 0·15—0·25, pory (wiąz.) 0·05, chrzan (100 kg) 00·00—32·00, cebula (100 kg) 00·00—27·00, czosnek (100 kg) 00·00—40·00, sałata (szt.) hal. 0·00—0·00, szpinak (garst.)) 0·50, pomidory (1 kg.) 0·00—3·00, jabłka stołowe (100 kg) kor. 100·00—110·00, jabłka kuchenne (100 kg) 60·00—70·00, gruszki stołowe (100 kg) 120·0—150·00, kuchenne (100 kg) 00·00—00·00.

Ceny nierogacizny we Wiedniu.

(Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, ul. Słowackiego l. 16).

Targ we Wiedniu dnia 5. marca. Ceny w koronach za 100 kg żywej wagi.

Spęd: razem 14892, z tego sztuk młodych galicyjskich 10280, tłustych 4612, organizacje nadesłały 686, z tego galicyjska spółka zbytu bydła 302.

Ceny sztuk galicyjskich: wybrakowane od 80—100, lekkie 101-108, ciężkie 109—116.

Spęd na targu dnia 5. bm. był mniejszy niż spęd na targu zeszłotygodniowym o 1703 sztuk. Szczegółowo o 1448 sztuk młodych a 255 sztuk tłustych mniejszy. Ceny świń galicyjskich poszły w górę, w niższych sortach o 2—10 hal., w sortach ciężkich o 2 hal., na jeden kg. żywej wagi.

Ceny bydła rogatego we Wiedniu.

(Komunikat Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie. ul. Słowackiego l. 16).

Cena na targu wiedeńskim dnia 4. bm. w koronach za 100 kg. żywej wagi.

Spęd wołów tucznych 3213, sztuk chudych 603, galicyjskich 567, przez organizacje nadeszło 136.

Ceny: woły tuczne 80—110, galicyjskie 86—114, buhaje 80—96, krowy 68—94, chude 48—66.

Ceny giełdowe masła w Wiedniu dnia 29. lutego 1912.

Za 1 kg. płacono w koronach: I. (deserowe prima) 3·40—3·50, II. (deserowe secunda) 3·20—3·30; III. (stołowe) 2·70—2·80; IV. kuchenne lepsze) 2·20—2·30; V. (kuchenne gorsze) 1·60—1·80.

Nakładem Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospod. we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: Dr. JAN PAYGERT.
Z drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, ul. Piekarska 11.